

Marek Radoch

University of Warmia and Mazury in Olsztyn
ORCID <https://orcid.org/0000-0002-2361-2312>

Do ut des, czyli rzecz o darze w kontaktach wielkich mistrzów krzyżackich z Władysławem Jagiełłą i z Witoldem

W średniowieczu panowała zasada *do ut des* ‘daję, abys dał’. Im bogatszy był prezent, tym większego podarunku należało się spodziewać. Brunetto Latini, jeden z XIII-wiecznych myślicieli, powiedział nawet, że „przyjęcie daru to nic innego, jak oddanie w zakład własnej wolności”¹. Co prawda uważano na prezenty-lapówki. Niektórzy władcy nie pozwalali nawet swoim posłom przyjmować jakichkolwiek podarków, aby nie powstały zobowiązania, ale ci posłowie z kolei mogli dawać prezenty wszystkim naokoło².

Ofiarowywanie darów ma w dyplomacji długą tradycję. Na przestrzeni wieków można mówić o ukształtowaniu się dwóch różnych ceremoniałów dyplomatycznych, w zależności obszaru ich występowania, tj. zachodni i wschodni. Przebieg misji poselskich pod względem elementów protokolarnych był podobny dla obu rytów i obejmował uroczysty wjazd, audiencje udzielane przez władcę i dostojników dworu, składanie listów uwierzytelniających oraz ucztę.

¹ B. Latini, *Skarbiec wiedzy*, tłum i oprac. M. Frankowska-Terlecka, T. Giermak-Zielińska, Warszawa 1992, s. 324.

² Obdarowany zyskiwał władzę nad obdarowanym do tego czasu, dopóki ten drugi nie ofiarował rzeczy równie lub bardziej wartościowej. Dar był rodzajem świadczenia jedynie z pozoru wolnym i bezinteresownym, w rzeczywistości zaś – wymuszonym i interesownym. Świadczenia te przybierały zawsze postać darowizny, podarunku ofiarowanego szczerze nawet wtedy, gdy ten gest towarzyszący transakcji był tylko fikcją, formalizmem i kłamstwem społecznym, i kiedy w istocie występowało zobowiązanie i interes ekonomiczny. Zob. M. Mauss, *Szkic o darze. Forma i podstawa wymiany w społeczeństwach archaicznych*, [w:] idem, *Socjologia i antropologia*, Warszawa 1973, s. 212–213, 317; M. Lorenc, *Do ut des, czyli rzecz o darze w dyplomacji. Przypadek siodła z daru sultana Mustafy II dla posła Stanisława Malachowskiego z 1699 roku*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 2014, nr 4, s. 98.

Różnice, które pozwalają wyodrębnić ceremoniały dyplomatyczne zachodni i wschodni, sprowadzają się do sposobów traktowania posłów na dworach władców przyjmujących oraz do wagi przykładanej do podarków. Poczynając od średniowiecza, protokół dworu papieskiego wraz z doświadczeniami Wenecjan w zakresie organizacji służby zagranicznej stanowiły wzór dla innych państw europejskich³.

Wiedzę o tym, co wchodziło w skład podarków w kontaktach wielkich mistrzów krzyżackich z Władysławem Jagiełłą i z Witoldem, możemy zacerpnąć m.in.:

- z zachowanej korespondencji napływającej do kancelarii najwyższych zwierzchników Zakonu z zewnątrz (*Ordensbriefarchiv*), jak i z tej wychodzącej z kancelarii krzyżackiej, odnotowanej w postaci odpisów w księgach wpisów listów (*Ordensfolianten*)⁴;
- z księgi wydatków wielkich mistrzów Konrada von Jungingen i Ulryka von Jungingen (*Marienburger Tresslerbuch*), zachowanej tylko dla lat 1399–1409⁵;
- z kroniki Jana Długosza⁶.

Darczyńca zwykle na końcu listu (często poruszającego drażliwe kwestie) prosił „najczciodsze” adresata, by ten zechciał przyjąć wyliczone prezenty, które przesłał wraz z pismem. Obdarowany – w myśl średniowiecznego protokołu dyplomatycznego – winien wylewnie podziękować obdarowującemu, ściśle przy tym wyszczególniając otrzymane przedmioty⁷.

³ L. Ehrlich, *Prawo narodów*, wyd. trzecie, Kraków 1948, s. 157; A. Przyboś, R. Żelewski, *Dyplomaci w dawnych czasach. Relacje staropolskie z XVI–XVIII stulecia*, Kraków 1959, s. 11–14, 18; S.E. Nahiik, *Narodziny nowożytnej dyplomacji*, Wrocław 1971, s. 13, 131.

⁴ Zachowało się wiele listów w Tajnym Archiwum Państwowym Pruskich Dóbr Kultury w Berlinie-Dahlem, GStAPK, XX. Hauptabteilung, Ordensbriefarchiv (dalej: OBA), Ordensfolianten (dalej: OF). Do tej pory tylko część tej korespondencji krzyżackiej wydano drukiem, m.in. w: *Kodeksie dyplomatycznym Litwy – Codex diplomaticus Lithuaniae*, wyd. E. Raczyński, Wrocław 1845 (dalej: CDL); *Kodeksie listów Witolda wielkiego księcia Litwy – Codex epistolaris Vitoldi magni ducis Lithuaniae 1376–1430*, wyd. A. Prochaska, [w:] *Monumenta medii aevi historica res gestas Poloniae illustrantia*, t. 6, Kraków 1882 (dalej: CEV); *Kodeksie dyplomatycznym Prus – Codex diplomaticus Prussicus*, wyd. J. Voigt, t. 6, Königsberg 1861 (dalej: CDPr). Regesty tej korespondencji zostały opublikowane w latach 1948–1973 – por. *Regesta historico-diplomatica Ordinis S. Mariae Theutonicorum 1198–1525*, cz. 1, vol. 1–3, oprac. E. Joachim, wyd. W. Hubatsch, Getynga 1948–1973 (dalej: RHDO); A. Radziwiński, *Listy wielkich mistrzów do rady miasta Torunia z I poł. XV w. Przyczynek do dziejów i funkcjonowania poczty krzyżackiej*, „Rocznik Toruński” 1990, t. 19, s. 325–340; H. Bockmann, *Die Briefe des Deutschordenshochmeisters*, [w:] *Kommunikationspraxis und Korrespondenzwesen im Mittelalter und in der Renaissance*, wyd. H.D. Heimann, I. Hlaváček, Paderborn 1998, s. 103–112.

⁵ *Das Marienburger Tresslerbuch der Jahre 1399–1409*, wyd. E. Joachim, Königsberg 1896 (dalej: MTB); M. Radoch, *Księga podskarbiego malborskiego jako źródło do poznania kontaktów Polski z Zakonem Krzyżackim w latach 1399–1409*, [w:] *Tekst źródła – krytyka, interpretacja*, red. B. Trelińska, Warszawa 2005, s. 287–318.

⁶ J. Długosz, *Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 10, 10 i 11, 11, tłum. J. Mrukówna, wyd. drugie, Warszawa 2009; *Rozbiór krytyczny Annalium Poloniae Jana Długosza z lat 1385–1444*, t. 1, oprac. S. Gawęda, K. Pieradzka, J. Radziszewska, K. Stachowska, pod kier. J. Dąbrowskiego, Wrocław 1961.

⁷ R. Jaworski, *Pierzaste cacka i inne kurioza*, „Mówią Wieki” 1997, nr 1, s. 14.

Dar w relacjach wielkich mistrzów krzyżackich z Władysławem Jagiełłą

Na końcu listu dostojnika krzyżackiego [wielkiego marszałka lub wielkiego komtura] do Julianny twerskiej (matki Jagiełły) z 1381 r. (będącego w swojej treści chęcią zdyskredytowania Kiejstuta⁸) znajdujemy taką informację o podarkach: „Waszmość także najcnotliwszą (najuczciwszą) jedną parą noży stołowych i dostojnego syna waszego Jagiełłę jednym nożem stosownym (znakomitym) uznaliśmy uhonorować (obdarować), które nie bierzcie za podarek dawany w celu przekupstwa, lecz za oznakę przyjaźni, pokornie prosimy go nie odrzucać (nie gardzić nim, nie lekceważyć nim, nie oburzać się z powodu niego), wyżej wspomnianego waszego syna pewne siodło nam posłane, którym wielką nam okazał uprzejmość, jest powodem uczynienia (sprowadziło) z naszej strony wielu podziękowań odwzajemniających”⁹.

W 1386 r. Jagiełło wysłał z Sandomierza podskarbiego koronnego Dymitra z Goraja *do Prus serdecznie zapraszając* (a czy z podarkami, tego jednak nie wiemy?) wielkiego mistrza Konrada Zöllnera von Rotenstein do Krakowa, aby – jak pisze Długosz – „był jego chrzestnym ojcem przy obmyciu wodą chrztu z brudów pogaństwa i wziął udział zarówno w uroczystości jego koronacji, jak i ślubu”¹⁰. Jednak wielki mistrz nie chciał być świadkiem złowróbnych dla Zakonu uroczystości krakowskich i się wymówił¹¹.

Wymianę podarków między Malborkiem a Krakowem źródła odnotowują dopiero za urzędowania kolejnego zwierzchnika Zakonu, mianowicie za wielkiego mistrza Konrada von Jungingen (1393–1407). Wielki mistrz 3 sierpnia 1397 r. dziękował królowej Jadwidze Andegaweńskiej, żonie Władysława Jagiełły, za przesłanie 3 bezkręgowców, które w średniowieczu używano w chirurgii, jubilerstwie oraz jako podkład pod zbroję rycerską¹². Niestety, źródła nie podają, czym się wówczas rewanżował Konrad von Jungingen. Wiemy tylko, że w lipcu 1399 r. w księdze podskarbińskiej odnotowano wydatkowanie 3 grzywien za wosk (zapewne do świec), który ofiarował wielki mistrz na uroczystości pogrzebowe królowej Polski Jadwigi¹³.

⁸ J. Nikodem, *Rola Skirgielły na Litwie do 1394 roku*, [w:] *Scripta minora*, t. 2, red. B. Lapis, Poznań 1998, s. 93.

⁹ Lucas David, *Preussische Chronik*, t. 7, Königsberg 1815, przypis s. 157: *Vestram eciam virtuositatem cum uno pare cultellorum mensalium, et magnificenciam filii vestri Jagali cum uno cutello dignum duximus honorare, que non per modum muneris, sed in signum amicitie supplicamus non spernere prefato vestro filio de quadam sella nobis missa in qua magnam nobis exhibit complacenciam magnas graciaram acciones referentes; Skarbiec diplomatów papieżkich, cesarskich, królewskich, książęcych, uchwał narodowych, postanowień różnych władz i urzędów posługujących do krytycznego wyjaśnienia dziejów Litwy, Rusi Litewskiej i ościennych im krajów* (dalej: Skarbiec), wyd. I. Daniłowicz, t. 1, Wilno 1860, nr 474, s. 236.

¹⁰ J. Długosz, op. cit., ks. 10, s. 200.

¹¹ J. Krzyżaniakowa, J. Ochmański, *Władysław II Jagiełło*, Wrocław 1990, s. 90.

¹² GStAPK, OF, nr 2 c, p. 120; A. Szweða, *Organizacja i technika dyplomacji polskiej w stosunkach z zakonem krzyżackim w Prusach w latach 1386–1454*, Toruń 2009, s. 27–28.

¹³ MTB, s. 29: *Item 3 m. dem meister vor wachs, als man die konigynne von Polan beging.*

W styczniu 1400 r. pisarz Witolda Pietrasz z Bolesławia zawoził wielkiemu mistrzowi do Malborka od przebywającego w Wilnie króla Władysława Jagiełły list¹⁴ wraz ze zwierzyną służącą do polowań, rzadką w lasach krzyżackich (*novissime per honarabilem Petrum Notarium Illustrissimi domini Alexandri alias Wytowdi ducis Littovie oblata nobis vestre Maiestatis serie cum quibusdam ferinis in nostrarum venacionum saltibus rarissimis*). Za tę darowaną dziką zwierzynę Konrad von Jungingen dziękował Jagielle w liście z 26 stycznia 1400 r. i prosił o dalsze względy dla Zakonu¹⁵. Wiadomo, że orły sposobione były do polowań na wilki, lisy i młode osobniki zwierzyny płowej, rarogi i jastrzębie – do polowań na kuropatwy, kaczki i zające, krogulce i kobuzy – do polowań na drobniejsze ptactwo¹⁶. W marcu 1400 r. wielki mistrz wysłał sokolnika Piotra z sokolami dla króla Polski. Wówczas owemu sokolnikowi zapłacono 3 kopy groszy praskich i grzywnę za sokoły, a 3 grzywny dano na konia, na którym miał dotrzeć do Krakowa¹⁷.

W średniowieczu zwierzęta były bardzo często prezentami politycznymi, którymi wymieniali bądź obdarowywali się władcy, czasem nawet bez okazji. Oprócz tego, że takie dyplomatyczne dary wzmacniały więzi między obdarowującym i obdarowanym, to jeszcze wskazywały na bogactwo i ekstrawagancję tego pierwszego¹⁸. Sokoły były najpowszechniej ofiarowywanym upominkiem, a tym samym najbardziej poszukiwanym i oczekiwanym na dworach europejskich. Krzyżacy zasłynęli w ich hodowli. Może tylko dziwić, że do Polski słynącej wówczas z dobrych ptaków łownych i należącej do przodujących w sokolnictwie słano z Malborka takie dary¹⁹.

¹⁴ W liście pisanym 10 stycznia 1400 r. z Wilna król Polski deklarował wielkiemu mistrzowi swoją przyjaźń i chęć zażegnania wszelkich sporów. W styczniu 1400 r. doszło do pogranicznych zatargów na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej. Doszło do grabieży krescencji (rocznego plonu roślin) we wsi polskiej i powieszenia przez komtura Nieszawy Henryka Hardera poddanego polskiego. Zob. GStAPK, OF, nr 2 c, p. 239; CDPr, t. 6, nr 92, s. 94–95.

¹⁵ Witold pośredniczył wówczas między Jagiełłą i Zakonem w kwestii ziemi dobrzyńskiej. Książę litewski 26 stycznia i 27 lutego 1400 r. wznawiał sprawę o tę ziemię, ale bezskutecznie. Krzyżacy żądali, tak jak dawniej, zgody Władysława Opolczyka i zwrotu sumy zastawnej. Zob. CDPr, t. 6, nr 93, s. 95; CEV, nr 216, s. 66.

¹⁶ R. Jaworski, *Łowy Władysława Jagiełły*, [w:] R. Jaworski, P. Chojnacki, *Z biografistyki Polski późnego średniowiecza*, seria: Fasciculi Historici Novi, red. M. Koczerska, t. 4, Warszawa 2001, s. 7–86.

¹⁷ 14 marca 1401 r. wyplacono 3¹/₂ grzywny z kasy zakonnej knechtom (jednym z nich był zapewne sokolnik Piotr); mieli oni zawieźć sokoły królowi Polski do Krakowa. Zob. MTB, s. 76: *Falken: zum irsten 3 schok bemischer groschen und 1 m. prusch, falcken zu trogen ken Crokow deme konige zu Polan, am sontage Invocavit; Petir felkener nam von uns das gelt. Item 3 m. prusch dem selben knechte vor eyn pferd, alzo her Crokow reyten sulde; Petir felkener entpfing von uns das gelt am sontage Invocavit.*

¹⁸ M. Iwaszkiewicz, *Świnia na sądzie ostatecznym. Jak postrzegano zwierzęta w średniowieczu*, Poznań 2021, s. 150.

¹⁹ Sokoły, te piękne ptaki, o silnej budowie ciała, z dziobem krótkim, lecz ostro zakończonym, wyróżniały się spośród innych drapieżców szybkością lotu i zręcznością, od najdawniejszych czasów wykorzystywane do polowań. Ludzie nauczyli się je hodować, a także układać do łowów na łabędzie, czaple, żurawie, dropie i gęsi. Polowano przeważnie konno, przewożąc ptaki na tzw. berle, czyli specjalnej lasce lub na rękawicy. Podczas jazdy głowa ptaka zakryta była kapturem, który zdejmowano w chwili, kiedy miał atakować wypłoszoną przez psy zwierzynę. Sokół atakował ją w powietrzu lub na ziemi, spadając niczym strzała z góry. Dobrze ułożone, czyli wyszkolone i przygotowane do łowów ptaki były wówczas w cenie. Zob. M. Mazaralli, *Z sokolami na łowy*, Warszawa 1977; R. Jaworski, *Łowy Władysława Jagiełły*, s. 67.

W liście pisanym ze Sztumu 4 maja 1401 r. (po osobistym zjeździe Konrada von Jungingen z Władysławem Jagiełłą w Złotorii) wielki mistrz prosił króla Polski o życzliwe przyjęcie jako dowód swej przychylności posyłanego podarunku „ku uciesze spędzenia czasu na rozrywce” w postaci jednego sokoła, który w przeszłym i obecnym roku wiele wykazał się w lataniu i chwytaniu ptaków (*mittimus unum falconem qui anno preterito et currenti multis in volatu et captura ardee se pre aliis falcnibus placibilem reddit*). Do tego zwierzchnik Zakonu dodawał, że w jego ziemiach nie ma lepszego sokoła (*falconem quo pro nunc in terra nostra habere non poteramus meliorem*) i miał nadzieję, że ów sokół jeszcze lepiej zabłyśnie u króla Polski²⁰.

Natomiast 24 maja 1402 r. Władysław Jagiełło gościł w Toruniu. Ludzie starosty generalnego Wielkopolski Tomasza z Węgleszyna przynieśli od króla w prezencie wielkiemu mistrzowi Konradowi von Jungingen dziczyznę (*dy unesrm homeister ken Thorun von des konigis wegen von Polan wiltpret brochten*). Jakiś Polak podarował także sokoła²¹.

Tuż po zjeździe toruńskim 1402 r. wielki mistrz posłał do Raciąża królowej Annie 4 sztuki brukselskiego sukna (4 x 44 łokcie) za 84 grzywny, a królowi 5 jesiotrów²² wartych 10 grzywien²³. Nieco później na polecenie Konrada von Jungingen przewieziono z Torunia do Brześcia Kujawskiego dla królowej Anny 2 beczki wina za 2 grzywien²⁴. Gdy para królewska była już w Krakowie, wysłano do Władysława Jagiełły sokolnika Piotra z sokołami²⁵.

Z kolei w lutym 1404 r. (w trakcie trwającego rozejmu między Zakonem i Litwą) dwóch knechtów²⁶ z jednym koniem zaprzęgniętym do wozu powiozło dla Władysława Jagiełły do Krakowa 12 sokołów²⁷. Obsyłanie się podarkami było wówczas wyrazem bliskiej

²⁰ CEV, nr 240, s. 77.

²¹ Polakowi temu wypłacono 1/2 grzywny za sokoła przyniesionego do Torunia. Zob. MTB, s. 163–164: 1/2 m. eyme Polan, der den falcken brochte ken Thorun.

²² Jesiotr – zamieszkuje morza i wielkie jeziora, ryba wpływająca na tarło do rzek; dochodzi do kilku metrów długości; ceniona ze względu na smaczne mięso i kawior. Para królewska w Raciążu przebywała 25 maja 1402 r. Zob. A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386–1434*, Warszawa 1972, s. 43.

²³ MTB, s. 164: *Huskompthur zu Thorun: item 84 m. vor 4 Broesliche laken, yo das laken vor 21 m., dy unser homeister sante der koningen von Polan. Item 10 m. vor 5 sthoere, dy unser homeister sandte dem konige von Polan.*

²⁴ W Brześciu Kujawskim para królewska przebywała 27 maja 1402 r. Zob. ibidem, s. 164–165: *Item 2 m. vor 2 vas wyns von Thorun ken Briske zu furen, dy unser homeister sandte der koningen von Polan;* A. Gąsiorowski, op. cit., s. 43.

²⁵ Sokolnik Piotr otrzymał wówczas najpierw 4 grzywny, a potem jeszcze 1 grzywnę za dostarczenie sokołów do Krakowa. Natomiast w listopadzie 1403 r. z Torunia posłano do Krakowa biskupowi Piotrowi Wyszowi 6 sokołów wartych 1/2 grzywny – MTB, s. 186: *Item 4 m. Peter felkener uf falcken uszutragen dem konige zu Crokow. Item 1 m. von des groskompthurs wegen, ouch falcken uszutragen dem selben konige.*

²⁶ Jednym z knechtów był wspomniany już sokolnik Piotr, który 24 lutego 1404 r. odebrał 5 grzywien w związku z wyjazdem do Krakowa – ibidem, s. 300.

²⁷ Ibidem: *Item 5 m. zwen knechten mit eyme pferde, 12 falcken dem konige zu Crokaw zu tragen; das gelt entpfing Peter felkener am sontage Reminiscere.*

zgody²⁸. Również w lutym, ale już 1405 r., dwaj knechci (zaopatrzeni 13 lutego w 4 grzyw-ny) z jednym koniem ciągnącym wóz zawieźli 8 sokołów królowi Polski, do Krakowa²⁹.

6 czerwca 1405 r. Jagiełło znowu przebywał w Toruniu jako gość wielkiego mistrza. Stąd prawdopodobnie obaj udali się do Gniewkowa, aby ponownie 10 czerwca 1405 r. obradować w Toruniu³⁰. Słudzy królewscy przynieśli wówczas wielkiemu mistrzowi żurawie i dziczynę. Konrad von Jungingen obdarował Jagiełłę dwoma srebrnymi pucharami (inkrutowanymi szlachetnymi kamieniami) wartymi ogromną sumę 100 grzywien³¹. W grudniu 1405 r. przebywał na terenie państwa krzyżackiego młody polski rycerz od wojewody kaliskiego Sędziwoja z Szubina³². Zapewne za pośrednictwem tego rycerza polskiego wielki mistrz przekazał w prezencie dla króla Polski 2 ogiery z 2 mosiężnymi uzdami³³.

Na początku stycznia 1406 r. jeden posłaniec przywiózł list z Krakowa dla wielkiego mistrza od Klemensa z Moskorzewa, kasztelana wiślickiego i starosty krakowskiego³⁴. Wówczas także jakiś furman przywiózł żubra, podarowanego wielkiemu mistrzowi przez króla z Polski³⁵. Na początku lutego 1406 r. sokolnik Piotr z jeszcze jednym knechtem zawiózł kolejne sokoły królowi Polski do Krakowa³⁶. Na początku czerwca 1406 r. przy-

²⁸ Od 18 maja 1404 r. w Raciążku trwały rokowania pokojowe, które zakończyły się w dniach 22–23 maja 1404 r. wystawieniem przez obie strony odpowiednich dokumentów w sprawie zawarcia układu pokojowego, na mocy którego Zakon zatrzymywał Żmudź, ale musiał sprzedać Polsce będącą w jego rękach ziemię dobrzyńską. Zob. M. Radoch, *Walki Zakonu Krzyżackiego o Żmudź od połowy XIII wieku do 1411 roku*, Olsztyn 2011, s. 199–202.

²⁹ MTB, s. 339: *Item 4 m. 2 knechten mit eym pferde, 8 falcken dem koninge von Crokow zu brengen, am frytage vor Valentini.*

³⁰ Zawarto wówczas w Toruniu kompromisowe porozumienie, na podstawie którego król wystawił dokument, zgodnie z którym traktat pokojowy z Raciążka należy uzupełnić dwoma artykułami, mówiącymi że Polska uznaje te granice Nowej Marchii, które ona posiadała w chwili przejścia jej przez Zakon, oraz że wszelkie spory graniczne, jakie w przyszłości powstaną, należy rozstrzygnąć w duchu przyjaźni. Mikołaj Kurowski wraz z biskupem poznańskim Wojciechem Jastrzębcem przekazali wtedy wielkiemu mistrzowi wymaganą sumę pieniędzy za ziemię dobrzyńską i Złotorię, które w ten sposób zostały wykupione z rąk krzyżackich. Zob. M. Radoch, *Walki Zakonu Krzyżackiego...*, s. 210.

³¹ MTB, s. 354: *Item 100 m. Thomas Abeczihor vor 2 silberynne koppe vorguldyt und mit edelm gesteyne besaczt, die unser homeister dem koninge von Polan vorerete, als her bey im zu Thorun was. Item 1 schog gr. [vid. 1½ m.] den Polan geschankt, die unserm homeister cranche und wilpret brochten, do mete yn der koning von Polan erete.*

³² Zapłacono 2 grzywny 5 skojców 6 denarów za jego gospodę. Zajmował się tym dworzanin wielkiego mistrza Nammyr – ibidem, s. 363: *Item 2 m. 5 scot 6 den., hern Sacczifu den jungen Polnischen ritter us der herberge zu losen; Nammir nams.*

³³ Uzdy kosztowały wielkiego mistrza 22 skojce. Natomiast nie znamy wartości ogierów – zob. ibidem, s. 363: *Item 22 scot vor 2 messingis zoume, die unser homeister mit zwen hengsten dem koninge von Polan vorerete.*

³⁴ Posłańcowi dano wiardunek – ibidem, s. 379.

³⁵ 8 stycznia 1406 r. furmanowi wyplacono z kasy zakonnej 1½ grzywny – ibidem, s. 379–380: *Item 1½ m. eyne furmanne gegeben, der eynen weszent brochte, do mete der koning von Polan unsern homeister erete, am frytage noch dem obirsten tage.*

³⁶ 3 lutego 1406 r. owemu sokolnikowi wyplacono wówczas 5 grzywien z kasy zakonnej – ibidem, s. 383: *Item 5 m., falcken mit zwen knechten dem herren koninge ken Crokow zu tragen; das gelt nam Peter felkener am tage Blasii.*

wieziono królowi do Krakowa 2 sokoły od wielkiego mistrza³⁷. Listem z 11 czerwca 1406 r. Władysław Jagiełło z Poznania dziękował Konradowi von Jungingen za dowód żywionej doń „szczerzej przyjaźni”, wyrażony w przysłanych mu sokołach, które przyniosły Jagielle wielką radość, a którą z kolei „na piśmie nie można objaśnić” (*amicie nobis sincere dilecte falconum vestrorum vobis ad presens allatorum fiducialis amicie missio tantarum iocunditatum nobis attulerit solatia que per scripta non poterint explicari*)³⁸.

Pod koniec kwietnia 1407 r. wysłano do Polski królowej Annie beczkę wina reńskiego³⁹, a w maju 1407 r. – psa śp. wielkiego mistrza, którego wyposażono w srebrną obrożę⁴⁰. Była to ulubiona suczka Konrada von Jungingen, która wabiła się Viol (Fiołek). W ten sposób małżonka Władysława Jagiełły stała się spadkobierczynią w tej mierze wielkiego mistrza⁴¹. W czerwcu 1407 r. z Elbląga wysłano do Władysława Jagiełły woźniców z 4 jesiotrami⁴².

Od 6 stycznia 1408 r. odbywał się w Kownie zjazd Władysława Jagiełły, Ulryka von Jungingen oraz Witolda jako sędziego polubownego w sporze o Drezdenko. Wielki książę litewski wydał wyrok korzystny dla Polski⁴³. Jak zanotował Jan Długosz, uczestnicy zjazdu „strawili wiele dni na obradach w sprawie naprawienia i usunięcia wielu krzywd i zatargów i rozjechali się z większą niż przedtem niechęcią i rozdrażnieniem, nie powziąwszy żadnej pożytecznej decyzji”. Dalej kronikarz stwierdza, że jednak „niechęć nie była tak wielka, żeby się uważali za otwartych wrogów, skoro król Władysław posłał nawet mistrzowi godne króla dary i przyjął inne posłane w rewanżu przez mistrza. Wzmagający się gniew i plany mające doprowadzić do wojennej rzezi, postanowili odłożyć na stosowną chwilę”⁴⁴.

Na początku marca 1408 r. 2 knechci z jednym koniem (opłaceni 4 grzywnami) zawieźli sokoły królowi Polski⁴⁵. W maju 1408 r. wielki mistrz Ulryk von Jungingen⁴⁶

³⁷ W związku z tym wypłacono 3 czerwca 1406 r. z kasy zakonnej 5 wiardunków – ibidem, s. 395: *Item 5 fird., zwene falcken ken Crokow dem koninge zu tragen, do mete yn unser homeister geeret hatte, am donrstage noch pfingsten.*

³⁸ CDL, nr 4, s. 92–93.

³⁹ Wówczas także 2 beczki wina reńskiego posłano księżnej Annie Witoldowej. Beczki zakupiono od burmistrza w Gdańsku Konrada Lezkau za 82 grzywny bez 1 wiardunka – zob. MTB, s. 425: *Item 82 m. an 1 fird. vor drey vas Reynischs wynes Conrat Lezkow dem borgirmeister zu Danczk; das eyne wart dem koninge von Polan, die andern zwey worden des herzog Wytowts frauen.*

⁴⁰ Za obrożę zapłacono 1½ grzywny – ibidem, s. 425.

⁴¹ Ibidem, s. 425–426: *Item 1½ m. vor eyn silbirynd hundbant an Vyoln unsers homeisters seliger gedechnisse hundich, das der koningynne von Polan gesant und geeret wart.*

⁴² Za jesioty dano 14 grzywien, a woźnicom wypłacono 3 grzywny – ibidem, s. 429: *Dis hat her vor den kompthur vom Elbinge usgegeben, as her der des homeisters stat hilt: zum irsten 13 m. vor 4 store dem konige von Polan. Item 3 m. den furluten, die dem koninge die gobe brochten.*

⁴³ M. Radoch, *Walki Zakonu Krzyżackiego...*, s. 240–241.

⁴⁴ J. Długosz, op. cit., ks. 10 i 11, s. 24.

⁴⁵ 4 marca 1408 r. opłacono tych knechtów – MTB, s. 470: *Item 4 m. zwen knechten mit eyme pferde, falcken dem herren koninge von Polan zu brengen, am sontage Invocavit.*

⁴⁶ W maju 1408 r. z wizytą u wielkiego mistrza przebywał kasztelan poznański Mościc ze Służewa, którego obdarowano pięknym ogierem, który kosztował Krzyżaków 15 grzywien. Płacił za niego komornik

posłał 2 beczki reńskiego wina⁴⁷ dla królowej Anny do Krakowa oraz 2 beczki wina burgundzkiego z Auxois⁴⁸ i 2 jesiotry królowi Polski do Włocławka⁴⁹.

W lutym 1409 r. księża podskarbiego malborskiego odnotowała⁵⁰, że sokolnik Piotr dostał 4 grzywny za sokoły, które zawiózł jako prezent królowi z Polski⁵¹. Bliższych informacji o tym podarku myśliwskim, okazuje się, że najdroższym, jaki jednorazowo otrzymał Władysław Jagiełło, dowiadujemy się z listu Władysława Jagiełły, pisanego 27 lutego 1409 r. z Sandomierza. Król polski w liście dziękował bowiem wielkiemu mistrzowi za podarowanych 8 sokołów i jastrzębia (*octo falconibus et girofalcone*). W tym piśmie władca polski zwrócił się także do Ulryka von Jungingen z propozycją, aby on sam, bez żadnych oporów, wskazał, co chciałby otrzymać z zamian z Korony, Litwy lub Rusi. Nie znamy odpowiedzi wielkiego mistrza na tę propozycję⁵².

Słane prezenty jednak nie powstrzymują narastającej wrogości między obiema stronami. W sierpniu 1409 r. wybuchła Wielka Wojna. Pierwszy jej etap kończy niezbyt korzystny dla Polski układ rozejmowy nad Brdą (8 października 1409 r.), który, jak zanotował Jan Długosz, „jednak ludowi i nieświadomym rzeczy bardzo się nie podobał i budził ostre zarzuty, że go zawarto wskutek przekupienia doradców darami”⁵³.

Gdy król Polski Władysław Jagiełło przebywał w Krakowie od 28 lutego do 8 maja 1410 r.⁵⁴, to – według Długosza – „posłowie króla rzymskiego i węgierskiego Zygmunta przybyli w orszaku dwustu konnych. Król polski Władysław przyjął ich bardzo życzliwie i obdarowawszy pozwolił im jechać do Prus przez swoje Królestwo, dając im trzech przewodników, którzy w czasie podróży przez całe Królestwo zgodnie z królewskim poleceniem nie tylko zapewniali im osobiste bezpieczeństwo, ale bardzo hojnie zaspakajali wszystkie ich potrzeby. A król polski Władysław kazał posłom króla rzymskiego i wę-

wielkiego mistrza (?) Piotr Eckhart – ibidem, s. 485: *Item 15 m. vor eynen hengist, do mete unser homeyster her Musschicz erete; Peter Eckart nam das gelt.*

⁴⁷ 2 beczki wina reńskiego kosztowały 30½ grzywny 8 denarów – ibidem, s. 481: *Huskompthur zu Danczk usgegeben vor unsern homeyster: zum irsten 30½ m. 8 den. vor 2 vas Rynisch wynes, dye unser homeyster der konigynne von Polan sante; dye vas behilden 6 omen an 26 stoeffe, yo dy ome vor 5 m. und 1 fird. gekoueft.*

⁴⁸ 48 grzywnien kosztowały 2 beczki wina burgundzkiego. 7 wiardunków zapłacono woźnicy za przewiezienie wina dla króla do Włocławka – ibidem, s. 481: *Item 48 m. vor 2 vas ozoya, dy unser homeyster dem konige von Polan sante; iclich vas hilt 7½ tonnen.*

⁴⁹ 6 grzywnien zapłacono za 2 jesiotry dla króla. Także 9 skojców wydano za przewiezienie tych jesiotrów do Włocławka – ibidem, s. 486: *Item 6 m. vor 2 store dem herren konige von unsers homeysters wegen. Item 9 scot, dye stoer ken Leslaw zu furen.*

⁵⁰ Również w lutym 1409 r. w Morażu 3 grzywnami opłacono 2 flecistów i 1 bazunistę arcybiskupa z Gniezna Mikołaja z Kurowa. Także wówczas wydano 15 grzywnien na srebrny puchar ofiarowany Mikołajowi z Kurowa (*Item 15 m. vor eynen siberynnen kopp dem bischofe von Gnysen*). Zapewne wówczas arcybiskup z Gniezna gościł u Krzyżaków – ibidem, s. 530.

⁵¹ Ibidem, s. 536: *Item 4 m. Peter felkener of falcken uszutragen dem herren konige von Polan.*

⁵² CEV, nr 392, s. 168.

⁵³ J. Długosz, op. cit., ks. 10 i 11, s. 48–49; M. Biskup, *Wojny Polski z Zakonem Krzyżackim 1308–1521*, Gdańsk 1993, s. 44–47.

⁵⁴ A. Gąsiorowski, op. cit., s. 54.

gierskiego jechać do Prus po to, by zawarli pokój lub zawieszenie broni albo żeby dali świadectwo jego skromnym wymaganiom i stwierdzili, że po stronie Krzyżaków leży cała wina wojny, że on słusznie i więcej niż zmuszony koniecznością chwycił za broń”⁵⁵.

W średniowieczu – epoce, w której gest i symbol stanowił dominujący element pojmowania otaczającego świata – dar odgrywał niezwykle złożone role. Mógł być wiernopoddańczym hołdem lub jedynie świadectwem przyjaźni, zaufania i sympatii, a także nagrodą za wierną służbę, ostentacyjnym pokazem bogactwa lub wyzwaniem, czego przykładem mogły być „miecze grunwaldzkie”. Przesyłanie przeciwnikom przed bitwą mieczy należało do kanonu obyczaju rycerskiego w późnośredniowiecznej Europie. Czy honorowy gest – gdy подарowano dwa nagie miecze – Władysław Jagiełło odczytał jako popis pychy? Szerokie kontakty polskiego rycerstwa ze światem zachodnim zdają się wykluczać taką interpretację. Źródeł oburzenia strony polskiej należałoby raczej szukać w aroganckiej, obraźliwej treści przemówienia krzyżackich posłów („Najjaśniejszy królu. Wielki mistrz pruski Ulryk posyła tobie i twojemu bratu przez nas tu obecnych posłów dwa miecze, byś się stał z nim i z jego wojskiem bez ociążania się i odważniej niż tym się chwaliś, żebyś się dłużej nie chował w lasach i gajach, zwodząc go i byś nie odsuwał walki na potem. Jeżeli zaś uważasz, że masz zbyt ciasną przestrzeń do rozwinięcia szeregów, mistrz pruski Ulryk, by cię przynęcić do walki, ustąpi ci, jak daleko chcesz, z równiny, którą zajął swoim wojskiem, albo wreszcie wybierz jakiegokolwiek pole bitwy, byś walki tylko dalej nie odkładał”). Wydaje się też, że poselstwo⁵⁶ nie było przejawem kurtuazji wielkiego mistrza Ulryka von Jungingen, ale swoistym fortelem, mającym sprowokować ukryte w zaroślach wojska polsko-litewskie do ataku na stojące już od około trzech godzin w palących promieniach lipcowego słońca zastępy krzyżackie⁵⁷.

Ożywiona wymiana darów między dworem w Krakowie i zamkiem w Malborku, mimo zazwyczaj dość napiętych stosunków polsko-krzyżackich, była wyrazem jednej z podstawowych zasad dyplomacji wieków średnich. Polegała ona na stawianiu rządzących ponad sporami państw – w imię swoistej wspólnoty pomazańców. Poza charakterem ideologiczno-religijnym takie podejście do wzajemnych relacji pomiędzy władcami miało też rolę wybitnie utylitarną. Depersonalizacja waśni ułatwiała późniejsze rokowania lub umożliwiała odwracanie sojuszy. Tymi zapewne pobudkami kierował się zwycięski Jagiełło⁵⁸.

⁵⁵ J. Długosz, op. cit., ks. 10 i 11, s. 69.

⁵⁶ O poselstwie heroldów zob. *Kronika konfliktu Władysława króla polskiego z Krzyżakami w roku pańskim 1410*, tłum. J. Danka, A. Nadolski, Olsztyn 1983, s. 7–8.

⁵⁷ Oba miecze przechowywane były jako cenna pamiątka w skarbcu królewskim na Wawelu, a po trzecim rozbiorze Polski trafiły do zbiorów rodziny Czartoryskich w Puławach. Władze rosyjskie skonfiskowały je w 1853 r. i od tego czasu słuch o nich zaginął – J. Długosz, op. cit., ks. 10 i 11, s. 118–121.

⁵⁸ R. Jaworski, *Pierzaste cacka...*, s. 15.

W następstwie odbytej ceremonii z 10 maja 1411 r. pod Złotorią doszło wymiany w pełni opieczętowanych dokumentów traktatu toruńskiego (z 1 lutego 1411 r.)⁵⁹. Jak zanotował Jan Długosz, „mistrz pruski Henryk ofiarował królowi polskiemu Władysławowi osobiście od siebie dwanaście srebrnych, pięknej roboty naczyń, wszystkie jednak pozłacane. Król polski Władysław przesłał mu w rewanżu kilka szub ze skór sobolich”⁶⁰.

Po odsunięciu od władzy wielkiego mistrza Henryka von Plauen w październiku 1413 r. jego brat komtur gdański Henryk Reuss von Plauen zbiegł do Polski, gdzie był „hojnie obdarowywany” przez Władysława Jagiełłę⁶¹.

1 maja 1416 r. w liście pisanym z Radziejowa Władysław Jagiełło skarżył się już kolejnemu wielkiemu mistrzowi Michałowi Kuchmeisterowi na komtura gdańskiego Henryka Holta, który podczas pobytu na Litwie osobiście obiecał przysłać sokoły, a czego dotąd nie zrobił. Nie wiadomo jednak, czy po tej skardze sokoły dostarczono królowi polskiemu⁶², bowiem o podarkach dla Jagiełły mamy wzmianki dopiero za następnego wielkiego mistrza – Pawła Rusdorfa.

18 lutego 1425 r. w katedrze krakowskiej urządzono uroczysty chrzest pierworodnego syna Władysława Jagiełły⁶³. Wśród wysłanników papieskich, królewskich i książęcych znaleźli się tam także (niewątpliwie z podarkami) posłowie wielkiego mistrza Pawła von Rusdorf – wielki komtur Marcin von Kemnate i wielki szpitalnik Henryk Holt. „Witold, ciesząc się nowym potomkiem, przesłał dziecku srebrną kołyskę o wartości 100 grzywien w srebrze”. Po uroczystym chrzcie, według Długosza, uhonorowano posłów „darami i klejnotami”⁶⁴.

Natomiast 22 marca 1426 r. w liście pisanym z Krasnegostawu Władysław Jagiełło dziękował zwierzchnikowi Zakonu Pawłowi von Rusdorf za przesłane sokoły, które odeślane zostały na Kujawy, gdzie miały czekać aż król Polski tam dotrze⁶⁵.

W pierwszej połowie grudnia 1427 r. posłowie Zakonu, dzięki usilnym naleganiom Witolda, zostali dopuszczeni do króla Władysława Jagiełły. Dziękowali wówczas w imieniu wielkiego mistrza Pawła von Rusdorf królowi Polski (równie wielkiemu księciu litewskiemu) za przesłane mu ostatnio podarki w postaci zwierzyny, rumaków i 2 wielbłądów⁶⁶. Wielbłądy były zwierzętami, które w średniowiecznej Europie cieszyły

⁵⁹ Owa wymiana dokumentów odbyła się w obecności Jagiełły, Witolda i wielkiego mistrza Henryka von Plauen. Zob. M. Biskup, op. cit., s. 94.

⁶⁰ J. Długosz, op. cit., ks. 10 i 11, s. 205.

⁶¹ Ibidem, ks. 11, s. 25–26; W. Nöbel, *Michael Kuchmeister Hochmeister des Deutschen Ordens 1414–1422, Quellen und Studien zur Geschichte des Deutschen Ordens*, t. 5, Bad-Godesberg 1969, s. 61–68.

⁶² CDL, nr 5, s. 200–201.

⁶³ Jak przekazuje nam Długosz, Jagiełło, „nadaje mu swoje ojcowskie imię Władysław”. Zob. J. Długosz, op. cit., ks. 11, s. 220.

⁶⁴ Ibidem, s. 220–221.

⁶⁵ GStAPK, OBA, nr 4562; RHDO, cz. 1, nr 4562, s. 285.

⁶⁶ GStAPK, OBA, nr 4852, 4853; RHDO, cz. 1, nr 4852, 4853, s. 302; Skarbiec, t. 2, Wilno 1862, nr 1450, s. 96.

się wyjątkową popularnością. Dobrze radziły sobie w nowym klimacie, bez przeszkód się rozmnażając⁶⁷.

Paweł von Rusdorf odwdzięczał się po raz kolejny sokołami, za które 8 stycznia 1430 r. z Zagościa (?) Władysław Jagiełło podziękował i prosił o dostanie dalszych⁶⁸. Miał więc okazję wielki mistrz znowu ulegać prośbom króla polskiego, bowiem o posłanych Jagielle z Prus 4 kolejnych sokołach dowiadujemy z listu pisanego z Bobrownik 27 maja 1430 r., za które jak zwykle król Polski bardzo dziękował zwierzchnikowi Zakonu⁶⁹. Jak widać, Jagiełło – miłośnik polowań niezmiernie pożądał sokołów.

Na tym kończą się jakiegokolwiek wzmianki w źródłach o podarkach w kontaktach wielkich mistrzów krzyżackich z Władysławem Jagiełłą. Niewątpliwie podarków, zwłaszcza po 1411 r., musiało być jeszcze więcej, niż sugerują informacje zachowane w źródłach.

Dar w kontaktach wielkich mistrzów z Witoldem

Podarki w relacjach wielkich mistrzów z Witoldem pojawiają się w źródłach dopiero po pokoju salińskim (z 12 października 1398 r.)⁷⁰, bowiem w pierwszych dniach stycznia 1399 r. w Elblągu przebywał posłaniec litewski od Witolda. Opiekował się nim dworzanin wielkiego mistrza Tomasz Surwiłło, któremu dano na ten cel 6 grzywien⁷¹. Przez tego posłańca wielki mistrz przekazał wielkiemu księciu litewskiemu pozłacany srebrny puchar, a wielki komtur – 2 kusze. Niewątpliwie Zakon musiał wówczas informować wielkiego księcia litewskiego o swoich trudnościach w opanowaniu Żmudzi⁷².

8 listopada 1399 r. 4 kopy groszy praskich (równowartość 6 grzywien pruskich) wyplacono z kasy wielkiego mistrza Rusinom, za pośrednictwem których książę Witold miał przysłać wielkiemu mistrzowi Konradowi von Jungingen sokoły i psy⁷³.

⁶⁷ Wielbłądy były obiektem handlu jako zwierzyzna juczna, ale także jako wytrzymała siła robocza. Według średniowiecznych źródeł wielbłądy pracowały między innymi przy budowie świątyni w Akwizgranie. Zob. M. Iwaszkiewicz, op. cit., s. 151.

⁶⁸ GStAPK, OBA, nr 5270; RHDO, cz. 1, nr 5270, s. 329.

⁶⁹ GStAPK, OBA, nr 5375; RHDO, cz. 1, nr 5375, s. 336.

⁷⁰ M. Radoch, *Walki Zakonu Krzyżackiego...*, s. 143–146.

⁷¹ MTB, s. 8: *Item 6 m. her Thomas Surwillen, der mit Wytouten bote weg zum Elbinge gegeben am donrs-tage noch circumcisionis.*

⁷² Zaplacono 4 grzywiny złotnikowi w Elblągu za pozłocenie srebrnego pucharu, a 2 grzywiny wydano na 2 kusze. Zob. ibidem, s. 8: *Item 4 m. eyne goltsmede zu Elbinge, der dem meister silberynne keppe hatte obir-goldet, die herzog Wytowd gegeben worden. (...) Item 2 m. vor 2 armbrost dem groskomphthurs, die her herzog Wytowtes bote gab zum Elbinge, am tage der besnydunge users herren.*

⁷³ Ibidem, s. 35: *Item 4 schok bemischer groschen [vid. 6 m.] deme Ruszen, den herzog Wytowdt deme meister hatte gesandt mit falcken und mit hunden, am sonnobunde vor Martini.*

W dniu nawrócenia św. Pawła (w niedzielę 25 stycznia) 1400 r.⁷⁴ zapłacono 15 skojców złotnikowi Drisigmarkowi za pozłocenie małych żołędzi i innych części do hełmu Witolda. Także tego dnia ten sam złotnik został opłacony za pokrycie srebrem noży stolowych. Przygotowany hełm, jak i noże wielki mistrz posłał w prezencie Witoldowi⁷⁵.

Przyjazne stosunki Zakonu z Wielkim Księstwem Litewskim zdawały się być wzmocnione przybyciem z Litwy do Prus po dniu św. Małgorzaty (po 13 lipca) 1400 r. żony Witolda. W czasie pobytu w ziemi chełmińskiej księżna Anna i jej młode panny (dwórki) obdarowano rękawiczkami i klejnotami⁷⁶. 21 lipca 1400 r., gdy goście litewscy powrócili po podróży po Prusach znowu w Malborku, po uczcie w stołecznym zamku wielki komtur rozdawał im wyposażenie (zapewne stołowe: pozłacane kubki, srebrne naczynia?) i klejnoty⁷⁷. Być może także na drogę powrotną księżna litewska dostała od Konrada von Jungingen dobrego konia (za 14 grzywien)⁷⁸. W Elblągu wielki marszałek darował litewskim gościom 9 złotych pierścionków (4 miały szlachetne kamienie, a 5 zdobiło 5 wielkich pereł) i miecz (?), na którego klindze mieścił się koral⁷⁹.

⁷⁴ 25 stycznia 1400 r. w Królewcu doszło do biesiady honorowej, którą zaszczylicili m.in. swoimi osobami książę lotaryński Karol II i przyprowadzeni przez niego rycerze (200 koni). Po tej uczcie wielki marszałek Werner von Tettingen poprowadził zgromadzone znaczne siły zbrojne (wśród nich gości z Zachodu) w kierunku Żmudzi. Zob. M. Radoch, *Walki Zakonu Krzyżackiego...*, s. 157.

⁷⁵ MTB, s. 53: *Item 15 scot prusch vor eychelin und ander gerethe zu Wytowts helm zu vorgulden, den ym der meister sante, Drisigmark deme goltsmede am tage conversionis Pauli. Item 15 scot lotigis [vid. 1 m. 11 scot] dem meister vor bywerffe zu tyschmessern, die her ouch herzogen Wytowten sandte, am tage conversionis Pauli Drisigmark deme goltsmede; und 2 m. ane 1/2 firdung machelon, jo von eyne scote lotigis 1/2 firdung vor machelon, und vor golt Drisigmark deme goltsmede.*

⁷⁶ Mieszczaninowi Samuelowi z Torunia zapłacono 8 grzywien za te rękawiczki i klejnoty dla księżnej Anny i młodych panien – ibidem, s. 81: *Item 8 m. Samueli dem burger zu Thoran vor hanczken und andir cley-nod, do der meister herzogen Wytowts frauwe und ander junefrawen methe erte.*

⁷⁷ Na te podarki komornik wielkiego komtura Mansteyn pobrał (21 lipca) od podskarbiego malborskiego dwukrotnie kwotę 52 grzywien – ibidem, s. 52: *Item 52 m. dem groskompthur; die Mansteyn nam an der mittewochen vor Marie Magdalene, als herzog Wytowts frauwe zu Marienburg was, do koufte her cley-nod umme, das her uf die ziet vorerte; s. 64: Item 52 m. vor gerethe und cley-nod, das der groskompthur vorgab, als herzoges Wytowts frauwe zu Marienburg was; das gelt entfing Mansteyn von uns an der mittewochen vor Marie Magdalene.*

⁷⁸ 22 lipca 1400 r. 14 grzywien dostał prokurator z Lasowic Wielkich na Żuławach za konia, którego odkupił od niego wielki mistrz – ibidem, s. 81: *Item 14 m. vor eyn pferd, das der meister vom pfleger zu Lesewicz koufte, als die herzogynne hy was; das gelt nam der pfleger am tage Marie Magdalene.*

⁷⁹ I wiardunek (diety) dostał służebny Strube, za pośrednictwem którego wielki szafarz królewiecki przesyłał te piękne przedmioty dla wielkiego marszałka. Z kolei 8 skojców zapłacono gońcowi, który te podarki dostarczył do Elbląga. Każdy z tych 9 pierścionków kosztował 2 grzywny. 2 skojce kosztowało przyczepienie koralu do klingi. (w sumie te przedmioty warte były 18½ grzywny i 4 skojce). Klinga (inaczej głownia) była to zasadnicza część każdej broni białej. Składała się z 3 głównych części: nasady (tzw. zastawy), środkowej (tzw. miąższyzny) i końcowej (tzw. cieńczyzny). Wszelkie ozdoby i godła oraz cyfry mieściły się na zastawie, choć nieraz była nim pokryta także cała klinga. Zob. *Handelsrechnungen des Deutschen Ordens*, wyd. C. Sattler, Lipsk 1887, s. 124: *(Item (ebenso [deme oebirsten marschalke]) 9 ghuel-din vingerlin 4 mit 4 edelen steynen und 5 mit 5 grosen perlyen, das stuecke vor 2 m. Item 2 sc. vor 1 klinghe in eyn korallyn heffte. Item 1 fr. Struben czu czeerunge. Item 8 sc. eyne loueffer; der dyes vorgeschrebin gerethe czum Elbinge trug. Summa 18 ½ m. und 4 sc.*

Prawdopodobnie wówczas w Elblągu księżna Anna odebrała dla swego męża prezent wielkiego mistrza – 61 hełmów⁸⁰.

W końcu kwietnia 1401 r. 4 grzywny i 8 skojców przekazano komturowi domowemu w Bałdze za sukno, które wielki mistrz przekazał posłańcowi Witolda, gdy ten w był we dworze krzyżackim Einsiedel⁸¹.

W styczniu 1405 r. (tuż przed reją na Żmudź) wielki mistrz posłał ogiery (*hengste*) Witoldowi⁸². W kwietniu 1405 r. wiardunek przekazano knechtowi, który zawiózł psy Witoldowi, W ten sposób wielki mistrz chciał uhonorować wielkiego księcia⁸³. Z kolei 21 maja 1405 r. 4 grzywny diety na podróż otrzymał knecht Matys Elnisch, który z ogierami udawał się konno do Witolda, którymi także wielki mistrz chciał uhonorować wielkiego księcia litewskiego⁸⁴. 1 listopada 1405 r. do znajdującego się w Kowalewie Pomorskim Konrada von Jungingen przybył Konrad, poseł od Witolda, który przywiózł wielkiemu mistrzowi bogate dary w koniach, siodłach, sztukach jedwabiu, sobolich futrach, szubach i w rozmaitych jeszcze wielu innych wartościowych rzeczach (kosztownościach?)⁸⁵. 21 listopada 1405 r. z Drzycimia, położonego na zachód od Świecia, wielki mistrz bardzo dziękował Witoldowi za te otrzymane wspaniałe dary⁸⁶. W grudniu 1405 r. wspomnianemu Konradowi przekazano pół beli sukna wartą 8 grzywien⁸⁷.

3 września 1406 r. w liście pisanym z Brińska nad Desną Witold dziękował wielkiemu marszałkowi Ulrykowi von Jungingen za przysłanego dobrego ogiera (*einen guten hengst*) i w zamian za niego dawał w podarunku wielkiemu marszałkowi 2 dobre sokoły (*czwene gute falcken*)⁸⁸.

⁸⁰ 1 sierpnia 1400 r. zapłacono 56 grzywien bez 2 skojców za 61 hełmów (po 22 skojce za sztukę) dla Witolda, nabyte od płatnerza z Elbląga, a których wykonanie zlecił wielki mistrz – MTB, s. 61: *Item 56 m. ane 2 scot vor 61 helm, yo das stucke vor 22 scot, die unser homeister koufte uf syme gemache am tage Petri ad vincula vom helmsmede zum Elbinge helmsmede zum Elbinge herzoge Wytoudt.*

⁸¹ Dziś Siedlisko koło Braniewa – ibidem, s. 111: *Item 4 m. und 8 scot dem huskomphthur zur Balge von das gewandt, das der meister herzogen Wytowtes bothe gab, als her zum Eynsedil was.*

⁸² Tuż przed tą reją wyplacono 2 kopy groszy praskich (jako dietę na podróż) Matysowi, knechtowi Arnolda von Baden (kompana wielkiego mistrza), za pośrednictwem którego Konrad von Jungingen przesyłał ogiery Witoldowi. Zob. ibidem, s. 337: *Item 2 schog gr. (vid. 3 m.) Mattis her Arnolts knecht zerunge gegeben, als yn unser homeister mit hengsten zu herzog Wytowt vorsante*; s. 339: *Item 1/2 m. zwen knechten gegeben vor 2 pelze, als sie mit Mattis des compans knechte die hengste Wytowte brochten.*

⁸³ Ibidem, s. 350: *Item 1 fird. eyne knechte gegeben, der Wytowte hunde brochte, do mete in unser homeister geeret hat.*

⁸⁴ Ibidem, s. 353: *Item 4 m. Mattis Elnisch her Arnolts knechte zu zerunge gegeben, als her mit hengsten zu herzog Wytowt rey, do mit in unser homeister geeret hatte, am donrstage noch Cantate.*

⁸⁵ Za przywiezienie tak zaszczytnego podarku od Witolda Konrad (oprócz tego, że opłacono grzywną i 14 skojcami jego pobyt w gospodzie Kowalewie Pomorskim) został uhonorowany przez wielkiego mistrza wspaniałym koniem wartym aż 10 grzywien. Zob. CEV, nr 329, s. 120–121; MTB, s. 366.

⁸⁶ CEV, nr 330, s. 122; Skarbiec, nr 826, s. 349.

⁸⁷ MTB, s. 378: *Item 8 m. vor 1 halb laken her Conradt dem selben boten gegeben.*

⁸⁸ Witold dziękował wielkiemu marszałkowi za poselstwo ze zbrojną pomocą komtura ragneckiego i wójta żmudzkiego oraz donosił, że się wyprawi na Moskwę – CEV, nr 348, s. 132.

W kwietniu 1407 r. karzeł Niclus udawał się na Litwę z darem (jedną beczką wina włoskiego) dla żony Witolda⁸⁹. W maju 1407 r. posłano do Witolda na Litwę 2 siodła warte 2½ grzywny⁹⁰. W końcu maja 1407 r. zrewanżował się on za pośrednictwem swego marszałka Stanisława Czupurny⁹¹, przesyłając w prezencie Ulrykowi von Jungingen sokoła (*eyne Geyervalken*), który wyśmienicie latał⁹². 31 lipca 1407 r. pół sztuki i 12 łokci czerwonego sukna z Lejdy (wartego 10½ grzywny) przekazano pisarzowi Witolda i jego pachołkom⁹³. Również zakupione 7 sierpnia 1407 r. 9 głów cukru za 10 grzywien i wiardunek przekazano pisarzowi Witolda⁹⁴. 7 sierpnia 1407 r. wiardunek otrzymał woźnica, który wyposażenie pisarza Witolda zawiózł do Labiawy, wraz ze wspomnianym sukniem oraz cukrem, i zapewne dalej drogą wodną miało dotrzeć na Litwę⁹⁵. Również 7 sierpnia 1407 r. 8 skojców wydano na 2 kosy, które drogą (konno) posłano Witoldowi⁹⁶. We wrześniu albo w październiku 1407 r. 2 grzywny dostał Rusin, przynoszący Ulrykowi von Jungingen rękawice sokolnicze, którymi chciał Witold uhonorować wielkiego mistrza⁹⁷. 15 grudnia 1407 r. wydano grzywnę na 4 łaszty śledzi przewiezione z Gdańska do Elbląga, które dalej zostały posłane Witoldowi⁹⁸. Tuż przed Bożym Narodzeniem 1407 r. wydano z kasy zakonnej 3 grzywny i 9 skojców na 9 łokci niebieskiego sukna dla pisarza Witolda⁹⁹.

Na początku marca 1408 r. grzywnę diety na podróż otrzymał knecht Hanosz, który zawoził żonie Witolda wino Reinfal¹⁰⁰. Zapewne też w marcu 1408 r. 7 łokci pięknego

⁸⁹ MTB, s. 424: *Item 6½ m. vor eyn vas Wellischs wynes, das der groskompthur herzog Wytowtes frauwen sante (...) als Niclus kropil zu der frauwen Wytowtes mit gobe zoch, am dinstage noch Misericordia domini.*

⁹⁰ Ibidem, s. 433: *Item 2½ m. vor 2 zatel, dy man herzoge Wytawten sante ken Littawwen.*

⁹¹ Z marszałkiem Wielkiego Księstwa Litewskiego Stanisławem Czupurną udał się do Prus, gdzie we Fromborku miał być leczony przez Bartłomieja z Boroszewa. Leczenie Stanisława Czupurny okazało się skuteczne. W końcu lipca 1407 r. szykował się on już do powrotu do domu. Zob. M. Radoch, *Kontakty wielkich mistrzów krzyżackich z dominium warmińskim w latach 1399–1409 (w świetle księgi podskarbiego malborskiego)*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2005, nr 1(247), s. 31.

⁹² CEV, nr 367, s. 148; MTB, s. 433.

⁹³ MTB, s. 442: *Item 10½ m. vor ½ Leydisch laken und 12 elen rot, das herzoge Wythawten schryber und seynen knechten gegeben wart am sontage noch Jacobi.*

⁹⁴ Ibidem: *Item 10 m. 1 fird. vor 9 huete zocker vyl als 41 pfunt zu fird. gekouft; der zocker wart geantwert hercege Wytawten schryber am sontage vor Laurencii.*

⁹⁵ Ibidem: *Item 1 fird. eyne furman, der Wytawten schryber seyn gerete ken Labiaw furte und ouch das gewant und den zocker, gegeben am sontage vor Laurencii.*

⁹⁶ Ibidem: *Item 8 scot vor 2 sensen den, dy dy hengeste weg furten, dy man hercege Wytawten sante, am sontage vor Laurencii.*

⁹⁷ Ibidem, s. 435: *Item 2 m. eyne Russen, der unserm homeister eynen hantfalken brochte, do mete yn herzog Wytowt geeret.*

⁹⁸ Ibidem, s. 458: *Item 1 m. vor 4 leste heringes von Danczk kem Elbinge zu furen, dy herzoge Wytawten gesant worde.*

⁹⁹ Ibidem, s. 461: *Item 3 m. 9 scot vor 9 elen bloe gewandes herzoge Wytawten schryber.*

¹⁰⁰ Reinfal (Rainfal) – rodzaj wina, różowy sprudel z Istrii, który od wieku XIV do XVII w. z włoskiego portu Rivoglio docierał m.in. do środkowej Europy. Chorwaci zwali te wino wodicią. W Polsce mówiono na te wina, „które morzą przychodzą francuskie, włoskie, hiszpańskie rywuły” – ibidem, s. 470: *Item 1 m. Hannos her Arnoldes knechte zerunge, als her herzoge Wytawten frauwen reynfal brochte; M. Radoch, Jakże przyjemności czekały na gościa na zamku krzyżackim w XIV–XV wieku?, [w:] *Przyjemności duchowe i cielesne w kulturze na przestrzeni dziejów*, red. R. Buczyk, B. Hołub, Lublin 2016, s. 88–89.*

sukna (wartego 7 wiardunków) dostał Sum (Rusin), który przywiózł sokoły od Witolda¹⁰¹. Również w marcu 1408 r. grzywnę otrzymał woźnica, który bielugę z Kętrzyna zawoził zapewne do Malborka – rybą tą Witold chciał uhonorować wielkiego mistrza¹⁰². W końcu marca 1408 r. 2½ grzywnami został opłacony woźnica, który 2 beczki wina Reinfal zawoził z Kętrzyna aż 7 mil na tamtą stronę Nowogrodu, chcący tym winem ponownie uhonorować wielki mistrz żonę Witolda¹⁰³. Również ten sam woźnica z Kętrzyna zawoził do Malborka bielugę i dywan (kobierzec) – podarkami dla Ulryka von Jungingen od żona Witolda¹⁰⁴. Na początku kwietnia 1408 r. 10 łokci sukna (wartego 3½ grzywny i 1 skojec) przekazano pisarzowi Witolda¹⁰⁵. 11 kwietnia (przed Wielkanocą) 1408 r. wydano 6 grzywien na instrumenty muzyczne – klawikord (*clavicordium*) i ręczne organy (*portativum*), które Ulryk von Jungingen posłał żonie Witolda¹⁰⁶. W Wielkanocę (15 kwietnia) 1408 r. wielki mistrz ze swego zwierzyńca w Sztumie posłał Witoldowi za pośrednictwem Hanusza Surwillego Iwa¹⁰⁷. 18 kwietnia 1408 r. sokolnik Witolda Pietrasz dostał kopę gorszy praskich, a jego trzech towarzysze po pół kopy, po tym jak przywieźli wielkiemu mistrzowi sokoły i jastrzębie¹⁰⁸. 4 maja 1408 r. 10 łokciami czarnego sukna (wartymi 3 grzywny i 3 wiardunki) wielki mistrz uhonorował pisarza Witolda¹⁰⁹. 6 maja (albo tuż przed) 1408 r. Ulryk von Jungingen jedną beczkę reńskiego wina posłał Witoldowi¹¹⁰. 14 maja 1408 r. jedną sztukę niebieskiego sukna (wartą 8½ grzywny) przekazano Rusinom na ubranie, po tym jak wielkiemu mistrzowi przywieźli oni sokoły i jastrzębie¹¹¹. W końcu czerwca 1408 r. posłano Witoldowi 3 siodła rycerskie i 3 tylnie pierścienie do uprzęży końskiej (warte 3 grzywny), 3 pary dolnych metalowych części strzemięcia przy siodle (wartych 3 wiardunki), paski skórzane z pętlą wspinaczkową do siedzenia (jako część uprzęży siodła) i okucia pasowe do tych samych siodel (warte wiar-

¹⁰¹ MTB, s. 471: *Item 7 fird. vor 7 elen schones gewandes Sum dem Ruesse, der die falcken brochte von Wytawten.*

¹⁰² Ibidem, s. 473: *Item 1 m. eyme furmanne, der eynen husen von Rastenburg brochte, do methe herzog Wytawte unsern homeyster geeret hatte.*

¹⁰³ Ibidem, s. 474: *Item 2½ m. eyme furmanne, der 2 logen reynfals von Rastenburg bis 7 mylen of yenesyte Nawgarten furte, do mete unser homeyster herzoge Wytawten frawe erete.*

¹⁰⁴ Ibidem: (...) *und der selbe furman von dannen weder her bis ken Marienburg eynen husen und toepte furte, do mete dy frawe unsern homeyster erete.*

¹⁰⁵ Ibidem, s. 475: *Item 3½ m. und 1 scot vor 10 elen gewandes herzoge Wytawten schryber gegeben.*

¹⁰⁶ Ibidem, s. 476: *Item 6 m. vor eyn clavicordium und portativum, das unser homeyster herzoge Wytawten frawen sante.*

¹⁰⁷ Ibidem, s. 478: *Item 3 schok behm. gr. (4½ m.) Hannos Sirwillen zerunge, als in unser homeyster zu herzoge Wytawten sante mit dem lewen.*

¹⁰⁸ Ibidem: *Petresch herzoge Wytawten felkener 1 schok und synen dren gesellen iclichem ½ schok, als sy unserm homeyster falcken und hebiche brochten.*

¹⁰⁹ Ibidem, s. 480: *Item 3 m. 3 fird. vor 10 elen swarz gewandes, dy ele zu 9 scot, do mete unser homeyster herzoge Wytawten schryber erete am frytage invencionis s. Crucis; s. 531: Item 7 fird. vor Johannes Lichtenwalde herzogen Wytawten schryber us der herberge zu losen, als her mit 6 pferd heym in dy Slesya rey.*

¹¹⁰ Ibidem, s. 481: *Rynisch wynes, der 1 vas unser homeyster herzoge Wytawten sante.*

¹¹¹ Ibidem, s. 483: *Item 8½ m. vor eyn blo laken, do dy Ruesen in gecleyd worden, dy unserm homeister falcken und haebiche brochten.*

dunek), 3 uzdy rycerskie (warte 3 grzywny)¹¹². Zapewne między 24 a 30 czerwca 1408 r. – jak odnotowano w księdze podskarbiego malborskiego – 8 skojcami opłacono jakiegoś knechta, który 4 ogiery zaprowadził do Witolda¹¹³. W lipcu 1408 r. wydano 30 grzywien na dwa ogiery, którymi wielki mistrz uhonorował Witolda¹¹⁴. Z kolei w październiku 1408 r. wydano aż 5 grzywien na przykrycie na konia (ozdobną kapę, derkę?), które zostało posłane Witoldowi¹¹⁵. 7 grudnia 1408 r. z Sątoczna (Leunenburg) komtur bałgijski donosił wielkiemu mistrzowi, że przybył do niego pakunek od Witolda, zawierający listy, kapelusze i parę rękawiczek dla Ulryka von Jungingen¹¹⁶. Nieco później, też w grudniu 1408 r., zapłacono 16 skojców złotnikowi za wykonanie srebrnego paska do pancerza, który wielki mistrz posłał Witoldowi¹¹⁷.

Po 5 stycznia (zapewne dopiero w marcu, gdy nie było już pokrywy śnieżnej) 1409 r. 4 głowy cukru¹¹⁸ zawozili Witoldowi karzeł Niclos¹¹⁹ wraz z woźnicą, którzy musieli pokonać drogę liczącą 70 mil¹²⁰. Zapewne też w marcu 1409 r. 2 grzywny dostał Rusin, który przywiózł białego jastrzębia i sokoła od Witolda¹²¹.

30 maja 1410 r. komtur ragnecki informował wielkiego marszałka Fryderyka von Wallenrode, że wielki książę litewski zdecydował się wraz z Władysławem Jagiełłą prowadzić wojnę przeciwko Zakonowi i „prosił wszystkich bojarów, aby nie myśleli o żadnym pokoju” (*das her [Witold] mit dem konigen von Crocow eyns ist wurden das her keyne fredens halden welde vnd das hat her geboth allen bayoren czu keynen frede sich czu denken*). Miał też wielki książę posłać królowi polskiemu 20 000 kop groszy (praskich?) na zaciąg wojsk zaciężnych (*geste*). Dowiadujemy się także z tego listu o Żmudzinach, których Witold gościł u siebie (przy stole miał ich obok siebie), a przybyłego Krzysztofa von Gersdorff ze Śląska, będącego w służbie króla

¹¹² Ibidem, s. 489: *Item 3 m. vor 3 rittersaetel und 3 afterreyfen, dy herzoge Wytawten gesant worden. Item 3 fird. vor 3 par stegereyfen. Item 1 fird. vor stygleder und vor rinken zu den selben saeteln; her Arnolt nam das gelt. Item 3 m. vor 3 ritterzoeme, dy ouch herzoge Wytawten worden; her Arnolt nam es.*

¹¹³ Ibidem, s. 491: *Item 8 scot dem knechte, der dy 4 hengiste furte zu herzoge Wytawten.*

¹¹⁴ 10 lipca 1408 r. *her Arnolt nam das gelt*. Zob. ibidem, s. 495: *Item 30 m. vor 2 hengiste, do mete unser homeyster herzoge Wytawten erete.*

¹¹⁵ Ibidem, s. 504: *Item 5 m. vor dy rosdecke, dy herzoge Wytawten gesant wart.*

¹¹⁶ Komtur bałgijski informował wielkiego mistrza, że wysłała pakunek przez zaufanego posłańca do Elbląga – CEV, nr 386, s. 164.

¹¹⁷ Złotnik wykonał pasek z własnego srebra – MTB, s. 515: *Item 16 scot vor eyn silberynne panzergortel dem goltsmede von syme eygen silber zu machen, das unser homeyster herzoge Wytawten sante.*

¹¹⁸ Głowy, w zależności od wytwórcy, były różnych rozmiarów – od 3 do 30 funtów.

¹¹⁹ Karzeł Niclos także w czerwcu 1408 r. udawał się konno do Witolda (*Item 2 m. Niclos kropel zerunge, als her zu herzoge Wytawten reynt*). Zob. ibidem, s. 490.

¹²⁰ Karzeł Niclos dostał 2 kopy groszy praskich (równowartość 3 grzywien) diety na tę podróż na Litwę. Woźnicy zapłacono 4 grzywny, 5 skojców i 10 denarów „za 70 mil z 4 głowami cukru, licząc od przewiezienia 1 mili głowy cukru 10 denarów” (*vor 70 mylen gelonet mit 4 houpten, yo dem houpte von der myle 10 den.*). Zob. ibidem, s. 525–526: *Item 2 schok gr. (3 m.) Niclos kropel zerunge, als her mit dem zocker zu herzoge Wytawten zoch. Item 4 m. 5 scot 10 den. dem furmanne, der mit Niclos kropel ken Littawewn zoch.*

¹²¹ Ibidem, s. 543: *Item 2 m. dem Ruesen, der den wysen habich und falcken von Wytawten brochte.*

węgierskiego¹²², posadził na samym końcu tego stołu. Krzysztof von Gersdorff przybył do Witolda wraz z dinerem komtura ragneckiego. Wielki książę miał robić wyrzuty wysłannikowi węgierskiemu, że król Zygmunt nie dotrzymuje swoich giejtów bezpieczeństwa. Odpowiadając na to, Krzysztof von Gersdorff usprawiedliwiał króla, zasłaniając się tym, że Witold miał mu jedno miasto spalić (*das her ym habe eyne stat vorbrant*). Odjeżdżającemu Krzysztofowi von Gersdorff Witold przekazał podarki: jedną szubę (marnym jedwabiem podszytą), 2 spiczaste kapelusze, ruski kapelusz, 2 pary rękawiczek, rudego jastrzębia i 3 psy¹²³.

W 1413 r. wielki mistrz Henryk von Plauen informował listownie mistrza inflanckiego, że komisarz Benedykt Makrai bardziej sprzyja Polakom i Litwinom aniżeli Zakonowi. Jak tylko przyjechał do Trok, do Witolda, natychmiast został pasowany na rycerza i obdarowany pozłacaną przepaską, ostrogami, szubami i innymi klejnotami¹²⁴. W 1414 r. prokurator zakonu krzyżackiego, pisząc z Bolonii, ostrzegał wielkiego mistrza Michała Kuchmeistera, że zaniechał dawnego zwyczaju, według którego papież od każdego nowo wybranego dostawał klejnot warty 300 albo 400 guldenów (*ein Kleinod von 300 bis 400 Gulden an Werth erhalten*)¹²⁵. Znamienny jest też list Michała Kuchmeistera do arcybiskupa ryskiego Jana von Wallenrode z 1415 r. Arcybiskup miał napisać, że papież, kardynałowie i wszyscy inni pragną pieniędzy i podarunków i że do nich „z gołymi rękami” nie może i nie śmie przystąpić, aby z nich uczynić przyjaciół. Na to wielki mistrz miał odpowiedzieć, że „każdemu z was wiadoma jest nasza obecna zamożność i że nic nie mamy i nic wcale dać nie możemy. Przeto pozostaje się nam zdać nasze sprawy na Boską opatrzność”¹²⁶. W tym samym czasie także komtur bałgijski w swoim liście radził wielkiemu mistrzowi, aby starał się przekupić papieża i kardynałów drogimi futrami, mianowicie gronostajami, sobolami i łasicami lub srebrnym serwisem wartym przynajmniej 1000 dukatów¹²⁷. Jednocześnie z listów do wielkiego mistrza dowiadujemy, że polskim pełnomocnikiem nie brak w tym czasie pieniędzy i zjednują sobie przyjaciół przez honorowe dary¹²⁸.

10 października 1416 r. z Ragnety wielki mistrz Michał Kuchmeister posłał Annie Witoldowej, wraz z uprzejmym listem, beczkę dobrego czerwonego wina reńskiego (*ein vas gutes rotes rinisches wines*), przy tym 2 beczki moszczu (*dorczu czwei vas mostes*)

¹²² Krzysztof von Gersdorff wyprawił się do Witolda, aby prawdopodobnie dalej prowadzić z nim rokowania w myśl stanowiska zajętego przez Zygmunta na zjeździe kieżmarskim, ale skończyły się one fiaskiem – M. Radoch, *Walki Zakonu Krzyżackiego...*, s. 310–311.

¹²³ GStAPK, OBA, nr 1288.

¹²⁴ Skarbiec, t. 2, nr 1004, s. 12.

¹²⁵ Skarbiec, t. 2, nr 1044, s. 22.

¹²⁶ Skarbiec, t. 2, nr 1090, s. 30.

¹²⁷ Skarbiec, t. 2, nr 1095, s. 31.

¹²⁸ Skarbiec, nr 1092, 1095, s. 30.

i beczkę winogron (*einir tonnen winbern*)¹²⁹. Również w październiku (przed 26) 1416 r. zwierzchnik Zakonu dziękował Witoldowi za подарowane konie wraz z nałożonymi nań ruskimi siodłami (*mit euwern pferden bedackten russchen sateln*), a do tego przybyłe z kobiercami, z kapelusząmi (hełmami?) i nożami (*tepten, hutten, messern*)¹³⁰. W związku z tym, że w powyższym piśmie Michał Kuchmeister uchybił zasadzie ścisłego wyszczególnienia otrzymanych podarków, aby naprawić swój błąd, już w następnym liście pisany 26 października 1416 r. z Królewca wielki mistrz dziękuje za pominięty podarek, także za przysłane 2 bele jedwabnego sukna (*Abir danke wir der herlichkeit der goben uns gesant, die wir io annameclichen haben offgenommen mit sampt den czwen sedinnen tuchern die uns och geantwert worden*)¹³¹. Możliwe, że wpływ na zainicjowanie przez wielkiego księcia litewskiego powyższej wymiany listów, poza świetną okazją do poczynienia uszczypliwych uwag co do znajomości etykiety w Malborku, miała być chęć sprawdzenia, czy rzeczywiście wszystkie dary dotarły do miejsca przeznaczenia. Można z dużą dozą prawdopodobieństwa przypuszczać, że gdyby Michał Kuchmeister nie odnalazł wśród prezentów rzeczonych jedwabii, to cała sprawa bardzo źle skończyłaby się dla posłańców słynącego z surowości Witolda¹³².

Natomiast jednego karzełka (*des kropelchens*) wielki książę litewski Witold podarował wielkiemu mistrzowi Michałowi Kuchmeisterowi w 1420 r. Zwierzchnik Zakonu w liście pisany z Malborka 30 września 1420 r. tak oto za niego uprzejmie dziękował Kiejstutowiczowi: „Dziękujemy my waszej zwierzchności z wielką gorliwością jaką my nieustannie mamy, i szczególnie za tego karzełka, to wasza wielmożność ze szczególną przychylnością (sympatią) nam raczył posłać, to nam zupełnie upodobane (przychylne) jest [taki dar] i wielce do podziękowania, który łaskawy i dobry, więc my zobowiązani jesteśmy do odwzajemnienia w równej albo większej mierze i gotowi tak jak nam pozwoli się pójść do odwzajemnienia według naszych możliwości”¹³³.

O podarowanie kolejnego karła zabiegał wielki mistrz Michał Kuchmeister u Witolda również w 1421 r. Gdy wielki książę litewski proponował przesłanie starego karła, Rusina, bo akurat karła litewskiego pochodzenia nie mógł (*und nicht konne littauwisch*) wów-

¹²⁹ CEV, nr 522, s. 365.

¹³⁰ CEV, nr 527, s. 369–370.

¹³¹ Również w liście z 26 października 1416 r. wielki mistrz dziękował Witoldowi za jego starania względem zjazdu w Wielonie i tłumaczył się przed nim jakoby nie był winien tego, że ten zjazd spełził na niczym. Skłonność Zakonu do ustępstw w sprawie żmudzkiej dawała Witoldowi nadzieję, że w przyszłości będzie można nawiązać z nim bardziej owocne stosunki, co dla każdego niezależnego władcy było rzeczą niezwykle pożądaną. Krzyżacy, dostrzegając to, próbowali odciągnąć wielkiego księcia od króla Polski. Dowodem mogły być rokowania toczone w Wielonie w październiku 1416 r. Dopiero wtedy interwencja Polaków przypomniała Witoldowi, że podlega królowi i spowodowała, iż Kiejstutowicz nie zgodził się na porzucenie wspólnego frontu z Polską – CEV, nr 528, s. 370; J. Nikodem, *Witold wielki książę litewski (1354 lub 1355 – 27 października 1430)*, Kraków 2013, s. 323.

¹³² R. Jaworski, *Pierzaste cacka...*, s. 14.

¹³³ CEV, nr 901, s. 497.

czas posłać, zwierzchnik Zakonu odpowiadał w liście z 16 listopada 1421 r., że liczyliby na karła porządnego i czystego (*ein sewberlich und reinlich kroepel*), który mógłby teraz poruszać się konno (*der wol itczunt reiten konne*): „Czy wy według naszego myślenia tego [karła] macie albo nie tego my nie wiemy. Jednakże, jeśli wasza najjaśniejszość nam [jakiegoś] rodzaju [karła] pošlecie, to winien być on poważnym [z jego strony wyborem, czyli karłem najlepszym, a nie wybranym na odczepnego], takim, że chciałoby się za niego dziękować. Chcemy my także za tego podobającego się (miłego) nam [karła] waszej zwierzchności odwdziżyć się, to chętnie znaleźć jesteśmy gotowi, co jest w naszych możliwościach”¹³⁴.

Taka odpowiedź wielkiego mistrza spowodowała, że Witold bardziej się postarał i dość szybko przesłał do Malborka aż 2 karły (*czweer cropil*) i do tego takie, które w zupełności zadowalały Michała Kūchmeistera, o czym dowiadujemy się w takich oto słowach z jego listu pisanego w Malborku 8 stycznia 1422 r.: „My dziękujemy waszej zwierzchności jako naszemu dobremu (życzliwemu) Panu, dobrodziejstwo, które wasza wielmożność nam uczynił z przysłaniem do służby tych dwóch karłów, ci nam nowi (świeżym nabytkiem) i prawu krajowemu chcemy, aby byli poddani, ci mianowicie zdadni do podziękowania, gdyż z upodobaniem (zadowoleniem) przyjęci przez nas zostali, tych przysłanie my chętnie wynagrodzić chcielibyśmy. Chcemy my według naszych możliwości w jakiś sposób służyć i chcemy odwzajemnienie okazywać waszej wielmożności, tego my prosimy jako naszego pana z uniżonością gorliwie prosimy, raczył wasza zwierzchność bez obaw nam przedłożyć, co my naszym podziękowaniem aż stąd oddawać mamy. Bóg pokaże, to nam jeszcze żadne przy tym przeszkody nie powstaną, ta jedyna trudność ta wiąże się z diabła tego drogą. Tej życzliwości Bożej i przychylności na długi czas racz wasza najjaśniejszość strzec”¹³⁵.

Również 8 stycznia 1422 r. wielki mistrz uprzejmie dziękował Juliannie Witoldowej za podarowane mu klejnoty (*cleinoth di ir uns nu gesant habt*)¹³⁶. Z kolei 7 marca 1423 r. Julianna dziękowała już nowemu wielkiemu mistrzowi Pawłowi von Rusdorf za przyslaną beczkę wina Reinfal oraz beczkę wina reńskiego (*ein lage reinfals und sust ein fesschen reinesches weines*), rewanżując się czapką szeroką i wysoką (kołpakiem) oraz jedną parą dymnych rękawiczek (*ein kywor und ein par ruwer hanczken*)¹³⁷. Również 15 lipca 1426 r. dziękowała Pawłowi von Rusdorf za podarki w postaci wina, konfektów i czegoś jeszcze innego (*wein, confect etc.*)¹³⁸.

Natomiast 14 lipca 1427 r. Witold pisał, dziękując Pawłowi von Rusdorf w sprawie przybyłego do niego do Krewa błazna Hennego, który mając się za rycerza, nie chciał

¹³⁴ CEV, nr 980, s. 538.

¹³⁵ CEV, nr 984, s. 541.

¹³⁶ CEV, nr 985, s. 541.

¹³⁷ CEV, nr 1069, s. 581.

¹³⁸ CEV, nr 1237, s. 734.

sprawować „błazeńskiego urzędu”. Wielki książę litewski miał z tego powodu nakazać pogrozić jemu „panną różgą (kijem)”, a wtedy Henne poprawił się i przed południem zachowywał jak na rycerza przystało, a po południu wypełniał obowiązki błazna. Dlatego też dostał nowy fircykowany kaftan m.in. z uszami, szufladami i fałdami (*geklichen rok mit oren, laden und falden etc.*)¹³⁹. 15 sierpnia 1428 r. ze Smoleńska zaś ów błazen Henne donosił w liście wielkiemu mistrzowi Pawłowi von Rusdorf, jakoby Witold w jego towarzystwie był obsypywany takimi oto darami podczas podróży z Trok do Smoleńska:

- 2700 końmi (*VII und XX. hundert pferde*) – podczas czwartego noclegu od Trok;
- 10 końmi (*X pferde*) – gdy dotarto na ziemie księcia Zygmunta Kiejstutowicza;
- 200 końmi, wieloma szubami, szablami, tatarskimi dziegami (pieniężdami, monetami) – gdy przybyto do tego księcia domu (*IIC pferde, suben unde sabel unde tatersche dangen vil*);
- jedwabiem (*ein sidentuch*) został obdarowany Henne;
- 80 końmi, także wieloma szubami, szablami i dziegami – po dotarciu do księcia Świdrygiełły;
- końmi, wielbłądami, łukami i wieloma innymi rzeczami (*pferde, cameil, bogen unde sus vil gift*) – gdy zbiegło się wielu Tatarów pod Mcenskiem;
- 200 końmi, szubami i wieloma dziegami (*IIC pferde unde suben und vil dangen*) – po dotarciu do domu podległego wojewody, osobno obdarowany przez jego żonę i dzieci;
- wieloma upominkami, końmi, szubami, szablami i tatarskimi dziegami (*vil gift unde gabe gebracht; czu dem ersten van pferden, suben unde sabel unde tatersche dangen*) – po spotkaniu z kniazem różańskim (van Rosanen), który z żoną holdował;
- 30, 20, 12, 10, 5, 6 i 8 końmi, szubami i wieloma dziegami (*de XXX, de XX, de XII, de X, V, VI, VIII pferde, suben, unde dangen vil*) – spotkani kniaziewie i bojarowie, którzy nie omieszkali osobno obdarować żonę wielkiego księcia litewskiego;
- szubą kunami podszytą (*eine suben mit mardern gefutert*) – obdarowny Henne przez Witolda; moskiewski kaftan podbity kunami (*einen Moskawskan rok ouch mit mardern gefutert*) – obdarowany Henne przez Świdrygiełłę;
- różnymi podarkami – kto tylko spotkał, zaraz obdarzał;
- darami i upominkami trudnymi do wycieszenia w Smoleńsku – gdy przybywały tu poselstwa z Nowogrodu Wielkiego, Moskwy, od Tatarów, tureckiego sułtana i od wielu chrześcijańskich i pogańskich panów¹⁴⁰.

¹³⁹ CEV, nr 1292, s. 774–775.

¹⁴⁰ CEV, nr 1329, s. 798–799; M. Wilska, *Błazen na dworze Jagiellonów*, Warszawa 1998, s. 101, 235–236.

* * *

Dziś często nie potrafimy przeniknąć bogatego w niuanse, złożonego kodu daru, a gdy jeszcze ofiarodawca i obdarowany zaliczają się do grona sprawujących władzę, każdy prezent nabiera nowych znaczeń politycznych i dyplomatycznych. Jednak z zachowanych źródeł wynikałoby, że Jagiełło i Witold obdarowywani byli najczęściej przez wielkich mistrzów między 1399 r. a początkiem 1409 r., podczas największej zasobności skarbcza krzyżackiego. Wydaje się też, że wielki książę litewski nieco więcej dostał prezentów od zwierzchników Zakonu niż król Polski. Co zastanawiające, podarki najczęściej otrzymywał Witold w latach 1399–1400 i 1405–1409, czyli w okresie krzyżackiego władania Żmudzią.

Szczególne miejsce wśród krążących między wielkimi mistrzami krzyżackimi a Władysławem Jagiełłą i Witoldem przesyłkami zajmowały różnego rodzaju zwierzęta. Darowane egzemplarze fauny można podzielić na dwie kategorie. Do jednej z nich należały podarki, nazwijmy je, praktyczne, do drugiej zaś takie, które stanowiły jedynie obiekt ciekawości, zachwyty i zadziwienia (granica między tymi kategoriami często jest bardzo płynna).

„Żywymi darami” były najczęściej zwierzęta używane do polowań. Przez całe średniowiecze łowy były podstawową rozrywką, a nierzadko i życiową pasją monarchów (tutaj szczególnie Władysława Jagiełły). Obdarowanie władcy odpowiednio przyuczonymi do polowań drapieżnymi ptakami (sokołami lub jastrzębiami) czy psami myśliwskimi dawało dużą szansę na utrafienie w gusta obdarowanego oraz zaakcentowanie własnej zamożności. Warto bowiem pamiętać, że na przełomie XIV i XV w. sokół kosztował w Polsce mniej więcej tyle co para roboczych koni. Jak można zauważyć, wymiana darów między wielkimi mistrzami a Władysławem Jagiełłą i Witoldem wymagała zrewanżowaniem się darem równie kosztownym i okazałym – najlepiej byłoby „przebić” przysłany prezent.

Najczęstszym darem były więc „pierzaste cacka”. Wielcy mistrzowie ślali sokoły Władysławowi Jagielle w latach 1400, 1401 (jednego, który wykazał się w lataniu i chwytaniu ptaków), 1402 (dwukrotnie), 1404 (12), 1405 (8, ale też 2 ogiery), 1406 (trzykrotnie), 1408, 1409 (8), 1416 (?), 1426 i 1430 (dwukrotnie, za drugim razem 4). Podarek myśliwski z 1409 r. miał być najdroższy, jaki jednorazowo miał otrzymać Władysław Jagiełło. W skład niego, oprócz wymienionych 8 sokołów, miał wchodzić też jastrząb. Nie mogąc zapewne szybko przesłać odpowiedniego ekwiwalentu, król Polski poprosił wielkiego mistrza Ulryka von Jungingen, aby ten, bez żadnych oporów, wskazał, co chciałby otrzymać w zamian z Korony, Litwy bądź z Rusi. Sokoły też Witold przysyłał wielkim mistrzom w latach 1399 (razem z psami), 1407 (wymienienie latającego), 1408 (dwukrotnie, za drugim razem wraz z jastrzębiami), 1409 (wraz z białym jastrzębiem). W 1407 r. także Ulryk von Jungingen otrzymał od Witolda rękawice sokolnicze.

Obok zwierząt łowczych wysoko jako dary ceniono też mięso, skóry i futra używane podczas polowań. Władysław Jagiełło przysyłał wielkim mistrzom dziczyznę (w 1402 r. i w 1405 r. – tu wraz z żurawiami) oraz kilka szub ze skór sobolich w 1411 r. Również Witold Konradowi von Jungingen podarował sobole futra, szuby w 1405 r.

Jeśli chodzi zaś o zwierzęta mające stanowić przedmiot zachwytu i podziwu (zaliczane do „kuriozum”¹⁴¹), to Władysław Jagiełło podarował w 1406 r. Konradowi von Jungingen żubra, zaś w 1427 r. wielki mistrz Paweł von Rusdorf otrzymał od króla Polski 2 wielbłądy (oprócz innej zwierzyny i rumaków). Z kolei Witold od Ulryka von Jungingen dostał lwa w 1408 r. O inną osobliwość, o którą zabiegali wielcy mistrzowie, były karły, z których zresztą słynął dwór krzyżacki w Europie (szczególnie za panowania Konrada von Jungingen i Ulryka von Jungingen). Karły przysyłał w darze Witold wielkiemu mistrzowi w 1420 r. (1) i w 1422 r. (2). Natomiast wielki mistrz Paweł von Rusdorf przysłał wielkiemu księciu litewskiemu błazna zwanego Henne.

Podarkami były też ryby. Jesiotrami obdarowany został Jagiełło przez Krzyżaków w latach 1402 (5), 1407 (4) i 1408 (2); śledziami (4 łaszczami) – Witold w 1407 r. Z kolei w 1408 r. Witold, jak i zaraz potem żona Witolda Anna rewanzowali się Ulrykowi von Jungingen bielugą.

Witoldowi też ślali często zwierzchnicy Zakonu dobre ogiery – w latach 1405 (dwukrotnie), 1406, 1408 (dwukrotnie, wraz z siodłami i całą uprzężą). Wielki książę litewski rewanzował się też końmi z nałożonymi ruskimi siodłami w 1416 r.

Wielcy mistrzowie odwdzięczali się też winem, pucharami, naczyniami, nożami, hełmami, sukniem i innymi cennymi przedmiotami. W 1408 r. 2 beczki wina burgundzkiego z Auxois sprezentowano królowi Polski, a jedną beczkę wina reńskiego Witoldowi. Jagiełło został obdarowany 2 srebrnymi pucharami (inkrutowanymi szlachetnymi kamieniami, warty 100 grzywien) w 1405 r. i 12 srebrnymi pięknej roboty naczyniami połączanymi w 1411 r. Witold połączony srebrny puchar dostał w 1399 r. Znakomite noże Jagiełło otrzymał w 1381 r. (w rewanzu za siodło), a Witold w 1400 r. Wielkiemu księciu litewskiemu sprezentowano też połączony hełm, a także 61 innych hełmów.

Przychyłość („przyjaźń”) Jagiełły i Witolda wielcy mistrzowie kupowali, śląc podarki także ich małżonkom. Annie Cylejskiej posłano w 1402 r. 4 sztuki brukselskiego sukna i 2 beczki wina. W 1407 r. królowa Anna otrzymała beczkę wina reńskiego i psa świętej pamięci wielkiego mistrza (wyposażonego w srebrną obrozę), wabiącego się Viol (Fiołek). Również w 1408 r. królowa Anna została obdarowana 2 beczkami reńskiego wina. Z kolei księżna Anna Witoldowa została uhonorowana przez wielkiego mistrza w 1400 r. klejnotami, rękawiczkami i wyposażeniem (zapewne stołowym – połączanymi kubkami, srebrnymi naczyniami?). Księżnę litewską Anna obdarowywano też winem – beczką wina włoskiego w 1407 r., dwiema beczkami wina Reinfal w 1408 r., becz-

¹⁴¹ Kuriozum – łac. *curiosum* ‘rzecz ciekawa, osobliwość fenomen, dziwoląg’.

ką dobrego czerwonego wina reńskiego (do tego beczką moszczu i beczką winogron) w 1416 r. Również w 1408 r. Anna Witoldowa dostała instrumenty muzyczne od Ulryka von Jungingen – klawikord (*clavicordium*) ręczne organy (*portativum*). Żona Witolda rewanżowała się w 1408 r. bielugą i dywanem (kobiercem). W pierwszych dniach stycznia (lub wcześniej) 1422 r. Julianna Witoldowa obdarowała wielkiego mistrza klejnotami. W 1423 r. księżna Julianna, obdarowana beczką wina Reinfal i beczką wina reńskiego, rewanżowała się czapką szeroką i wysoką (kołpakiem) i parą dymnych rękawiczek. W 1426 r. Paweł von Rusdorf słał w darze Juliannie wino, konfekty i jeszcze inne atrakcyjne upominki.

Warty wspomnienia jest też dar, jaki otrzymał Witold w 1408 r. – przykrycie na konia (ozdobną kapę?) wartą aż 5 grzywien. Wielki książę litewski rewanżował się wtedy Ulrykowi von Jungingen kapeluszem i parą rękawiczek. Wielki mistrz zaraz potem przesłał Witoldowi srebrny pasek do pancerza. A w 1409 r. powieziono Witoldowi 4 głowy cukru.

Obdarowywano też posłańców Witolda (pisarza, posła Konrada, Rusinów i innych) – sukнем w latach 1401, 1405, 1407 (czerwonym z Lejdy i niebieskim), 1408 (czarnym, niebieskim i innym) i głowami cukru w 1407 r.

Pozostaje odpowiedź na pytanie, co działo się z darami po ich przekazaniu adresatowi. Zapewne większa część z tych podarunków „z biegiem czasu w szczodrej hojności rozdane” zostały poddanym (m.in. rycerzom i służbie). Tak miał czynić z podarkami – jak przekazał nam Jan Długosz¹⁴² – Władysław Jagiełło. W ten sposób zawartemu w średnio-wiecznym ideale władcy postulatowi szczodrości stawała się zadość.

Bibliografia

Źródła

- Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz w Berlin-Dahlem, XX. Hauptabteilung, Ordensbriefarchiv, nr 1288, 4562, 4852, 4853, 5270, 5375; Ordensfolianten, nr 2 c, p. 120, 239.
- Brunetto Latini, *Skarbiec wiedzy*, tłum i oprac. M. Frankowska-Terlecka, T. Giermak-Zielińska, Warszawa 1992.
- Codex diplomaticus Lithuaniae*, wyd. E. Raczyński, Wrocław 1845.
- Codex diplomaticus Prussicus*, wyd. J. Voigt, t. 6, Königsberg 1861.
- Codex epistolaris Vitoldi magni ducis Lithuaniae 1376-1430*, wyd. A. Prochaska, w: Monumenta mediaevi historica res gestas Poloniae illustrantia, t. 6, Kraków 1882.
- Długosz J., *Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 10, 10 i 11, 11, tłum. J. Mrukówna, wyd. drugie, Warszawa 2009.

¹⁴² J. Długosz, op. cit., ks. 11, s. 56–57.

- Handelsrechnungen des Deutschen Ordens*, wyd. C. Sattler, Lipsk 1887.
- Kronika konfliktu Władysława króla polskiego z Krzyżakami w roku pańskim 1410*, tłum. J. Danka, A. Nadolski, Olsztyn 1983.
- Lucas David, *Preussische Chronik*, t. 7, Königsberg 1815.
- Das Marienburger Tresslerbuch der Jahre 1399–1409*, wyd. E. Joachim, Königsberg 1896.
- Regesta historico-diplomatica Ordinis S. Mariae Theutonicorum 1198–1525*, oprac. E. Joachim, wyd. W. Hubatsch, cz. 1, vol. 1–3, Getynga 1948–1973.
- Skarbiec dyplomatów papieżkich, cesarskich, królewskich, książęcych, uchwał narodowych, postanowień różnych władz i urzędów posługujących do krytycznego wyjaśnienia dziejów Litwy, Rusi Litewskiej i ościennych im krajów*, wyd. I. Daniłowicz, t. 1, Wilno 1860.

Opracowania

- Biskup M., *Wojny Polski z Zakonem Krzyżackim 1308–1521*, Gdańsk 1993.
- Boockmann H., *Die Briefe des Deutschordenshochmeisters*, [w:] *Kommunikationspraxis und Korrespondenzwesen im Mittelalter und in der Renaissance*, wyd. H.D. Heimann, I. Hlaváček, Paderborn 1998.
- Ehrlich L., *Prawo narodów*, wyd. 3, Kraków 1948.
- Gąsiorowski A., *Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386–1434*, Warszawa 1972.
- Iwaszkiewicz M., *Świnia na sądzie ostatecznym. Jak postrzegano zwierzęta w średniowieczu*, Poznań 2021.
- Jaworski R., *Pierzaste cacka i inne kurioza*, „Mówią Wieki” 1997, nr 1.
- Jaworski R., *Łowy Władysława Jagiełły*, [w:] R. Jaworski, P. Chojnacki, *Z biografistyki Polski późnego średniowiecza*, seria: Fasciculi Historici Novi, red. M. Koczerska, t. 4, Warszawa 2001.
- Krzyżaniakowa J., Ochmański J., *Władysław II Jagiełło*, Wrocław 1990.
- Lorenc M., *Do ut des, czyli rzecz o darze w dyplomacji. Przypadek siodła z daru sułtana Mustafy II dla posła Stanisława Małachowskiego z 1699 roku*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne”, 2014, nr 4.
- Mauss M., *Szkic o darze. Forma i podstawa wymiany w społeczeństwach archaicznych*, [w:] idem, *Socjologia i antropologia*, Warszawa 1973.
- Mazaralli M., *Z sokołami na łowy*, Warszawa 1977.
- Nahlik S.E., *Narodziny nowożytnej dyplomacji*, Wrocław 1971.
- Nikodem J., *Rola Skirgiełły na Litwie do 1394 roku*, [w:] *Scripta minora*, red. B. Lapis, t. 2, Poznań 1998.
- Nikodem J., *Witold wielki książę litewski (1354 lub 1355 – 27 października 1430)*, Kraków 2013.
- Nöbel W., *Michael Küchmeister Hochmeister des Deutschen Ordens 1414–1422, Quellen und Studien zur Geschichte des Deutschen Ordens*, t. 5, Bad-Godesberg 1969.
- Przyboś A., Żelewski R., *Dyplomaci w dawnych czasach. Relacje staropolskie z XVI–XVIII stulecia*, Kraków 1959.

- Radoch M., *Jakie przyjemności czekały na gościa na zamku krzyżackim w XIV–XV wieku?*, [w:] *Przyjemności duchowe i cielesne w kulturze na przestrzeni dziejów*, red. R. Bubczyk, B. Hołub, Lublin 2016.
- Radoch M., *Kontakty wielkich mistrzów krzyżackich z dominium warmińskim w latach 1399–1409 (w świetle księgi podskarbiego malborskiego)*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2005, nr 1(247).
- Radoch M., *Księga podskarbiego malborskiego jako źródło do poznania kontaktów Polski z Zakonem Krzyżackim w latach 1399–1409*, [w:] *Tekst źródła – krytyka, interpretacja*, red. B. Trelińska, Warszawa 2005.
- Radoch M., *Walki Zakonu Krzyżackiego o Żmudź od połowy XIII wieku do 1411 roku*, Olsztyn 2011.
- Radziwiński A., *Listy wielkich mistrzów do rady miasta Torunia z I poł. XV w. Przyczynek do dziejów i funkcjonowania poczty krzyżackiej*, „Rocznik Toruński” 1990, t. 19.
- Rozbiór krytyczny Annalium Poloniae Jana Długosza z lat 1385–1444*, t. 1, oprac. S. Gawęda, K. Pieradzka, J. Radziszewska, K. Stachowska, pod kier. J. Dąbrowskiego, Wrocław 1961.
- Szweda A., *Organizacja i technika dyplomacji polskiej w stosunkach z zakonem krzyżackim w Prusach w latach 1386–1454*, Toruń 2009.
- Wilska M., *Błazen na dworze Jagiellonów*, Warszawa 1998.

Do ut des, or something about the gifts exchanged between the Grand Masters of the Teutonic Order and Władysław Jagiełło and Vytautas

Summary: According to the preserved sources, Władysław Jagiełło and Vytautas most often received gifts from the Grand Masters of the Teutonic Order between 1399 and the beginning of 1409, when the Teutonic treasures were most abundant. It seems that the Grand Duke of Lithuania received slightly more gifts from the Order's superiors than the King of Poland. Interestingly, Vytautas received the most gifts in 1399–1400 and 1405–1409, i.e. in the period of the Teutonic rule over Samogitia. Among the gifts exchanged between the Grand Masters of the Teutonic Order and Władysław Jagiełło and Vytautas, various animals had a special place. “Living gifts” were usually animals used for hunting game. Throughout the Middle Ages, hunting was the main pastime and, in many cases, a lifelong passion of monarchs (especially Władysław Jagiełło). Therefore, “feathered cackles” were the most common gifts. The Grand Masters sent falcons to Władysław Jagiełło. Jagiełło received the most expensive gift in 1409. Vytautas also sent falcons to the Grand Masters. In addition to animals used for hunting, meat, hides, and furs obtained during the hunt were also considered highly valuable gifts. Władysław Jagiełło sent venison and sable coats to the Grand Masters. Konrad von Jungingen also received sable furs and coats from Vytautas. As for animals that were to be objects of admiration and awe (considered “curiosities”), Konrad von Jungingen received a bison, and Grand Master Paul von Rusdorf received two camels from the Polish king. In turn, Vytautas received a lion from Ulrich von Jungingen. Another peculiarity requested by the Grand Masters were dwarfs, and Vytautas sent them as a gift. In return, Grand Master Paul von Rusdorf

sent a jester called Henne to the Grand Duke of Lithuania. Fish were also offered as presents. Sturgeons were given to Jagiełło and herring were given to Vytautas by the Teutonic Knights. In return, Vytautas and his wife Anna gave belugas to Ulrich von Jungingen. Vytautas also often received high-quality stallions from the Order's superiors. The Grand Duke of Lithuania gave them horses with Ruthenian saddles. The Grand Masters also returned the favor with wine, goblets, dishes, knives, helmets, cloth, and other valuable items.

Keywords: gift, Grand Masters of the Teutonic Order, Władysław Jagiełło, Vytautas, Teutonic sources

Do ut des, oder über das Geschenk in Kontakten der teutonischen Großmeister mit Władysław Jagiełło und Witold

Zusammenfassung: Aus den überlieferten Quellen geht hervor, dass Jagiełło und Vytautas von den Hochmeistern am häufigsten zwischen 1399 und Anfang 1409, also in der Zeit des größten Reichtums der teutonischen Schatzkammer, beschenkt wurden. Es scheint auch, dass der Großherzog von Litauen etwas mehr Geschenke von den Ordensoberen erhielt als der König von Polen. Rätselhaft ist auch, dass Vytautas in den Jahren 1399–1400 und 1405–1409, also in der Zeit der germanischen Herrschaft über Samogitien, am häufigsten Geschenke erhielt. Einen besonderen Platz unter den Gaben, die zwischen den germanischen Großmeistern und Władysław II. Jagiełło und Vytautas verkehrten, nahmen Tiere verschiedener Art ein. „Lebende Geschenke“ waren in der Regel Tiere, die für die Jagd verwendet wurden. Während des gesamten Mittelalters war die Jagd die wichtigste Freizeitbeschäftigung und oft die lebenslange Leidenschaft der Monarchen (hier insbesondere von Władysław Jagiełło). Das häufigste Geschenk waren daher „gefederte Gackeln“. Die Großmeister schickten an Władysław Jagiełło Falken. Das Jagdgeschenk von 1409 soll das teuerste gewesen sein, das Władysław Jagiełło auf einmal erhalten hat. Auch Vytautas schickte Falken an die Großmeister. Neben den Jagdtieren waren auch Fleisch, Häute und Pelze, die bei der Jagd gewonnen wurden, als Geschenke hoch geschätzt. Władysław Jagiełło schickte Wildfleisch und Zobelpelze an die Großmeister. Auch Vytautas schenkte Konrad von Jungingen Zobelpelze und Pelzmäntel. Was die zu bewundernden Tiere (die als „Kuriositäten“ eingestuft wurden) anbelangt, so schenkte Władysław Jagiełło Konrad von Jungingen einen Wisent, und Großmeister Paul von Rusdorf erhielt vom polnischen König zwei Kamele. Im Gegenzug erhielt Vytautas von Ulrich von Jungingen einen Löwen. Eine weitere von den Großmeistern gesuchte Kuriosität waren Zwerge, die Vytautas als Geschenk an den Großmeister schickte. Und Großmeister Paul von Rusdorf schickte dem Großherzog von Litauen einen Narren namens Henne. Es gab auch Geschenke in Form von Fischen. Die Deutschordensritter schenkten Jagiełło Störe und Vytautas Heringe. Im Gegenzug revanchierten sich Vytautas und kurz darauf auch Vytautas' Frau Anna bei Ulrich von Jungingen mit Beluga. Auch die Ordensoberen schickten Vytautas oft gute Hengste. Der Großfürst von Litauen revanchierte sich ebenfalls mit Pferden, die russische Sättel trugen. Die Großmeister revanchierten sich auch mit Wein, Pokalen, Geschirr, Messern, Helmen, Stoffen und anderen wertvollen Gegenständen.

Schlüsselwörter: dar, Großmeister des Ordens, Władysław Jagiełło, Vytautas, Ordensquellen

Do ut des, czyli rzecz o darze w kontaktach wielkich mistrzów krzyżackich z Władysławem Jagiełłą i z Witoldem

Streszczenie: Z zachowanych źródeł wynikał, że Jagiełło i Witold obdarowywani byli najczęściej przez wielkich mistrzów między 1399 r. a początkiem 1409 r., podczas największej zasobności skarbcza krzyżackiego. Wydaje się też, że wielki książę litewski nieco więcej dostał prezentów od zwierzchników Zakonu niż król Polski. Co zastanawiające, podarki najczęściej otrzymywał Witold w latach 1399–1400 i 1405–1409, czyli w okresie krzyżackiego władania Żmudzią. Szczególne miejsce wśród krążących między wielkimi mistrzami krzyżackimi a Władysławem Jagiełłą i Witoldem przesyłkami zajmowały różnego rodzaju zwierzęta. „Żywymi darami” były najczęściej zwierzęta używane do polowań. Przez całe średniowiecze łowy były podstawową rozrywką, a nierzadko i życiową pasją monarchów (tutaj szczególnie Władysława Jagiełły). Najczęstszym darem były więc „pierzaste cacka”. Wielcy mistrzowie ślali Jagielle sokoły. Podarek myśliwski z 1409 r. miał być najdroższy, jaki jednorazowo miał otrzymać Władysław Jagiełło. Sokoły przysyłał też Witold wielkim mistrzom. Obok zwierząt łowczych wysoko ceniono jako dary również mięso, skóry i futra uzyskiwane podczas polowań. Władysław Jagiełło przysyłał wielkim mistrzom dziczyznę oraz szuby ze skór sobolich. Również Witold Konradowi von Jungingen podarował sobole futra i szuby. Jeśli chodzi zaś o zwierzęta, mające stanowić przedmiot zachwytu i podziwu (zaliczane do „kuriozum”), to Władysław Jagiełło podarował Konradowi von Jungingen żubra, a wielki mistrz Paweł von Rusdorf otrzymał od króla Polski dwa wielbłądy. Z kolei Witold od Ulryka von Jungingen dostał lwa. O inną osobliwość, o którą zabiegali wielcy mistrzowie, były karty, które przysyłał w darze Witold wielkiemu mistrzowi, natomiast wielki mistrz Paweł von Rusdorf posłał wielkiemu księciu litewskiemu błazna zwanego Henne. Podarkami były też ryby. Jesiotrami obdarowany został Jagiełło przez Krzyżaków, a śledziami – Witold. Z kolei Witold, jak i zaraz potem Anna, żona Witolda, rewanżowali się Ulrykowi von Jungingen bielugą. Zwierzchnicy Zakonu ślali też Witoldowi dobre ogiery. Wielki książę litewski rewanżował się końmi z nałożonymi ruskimi siodłami. Wielcy mistrzowie odwodzili się z kolei winem, pucharami, naczyniami, nożami, hełmami, sukniem i innymi cennymi przedmiotami.

Słowa kluczowe: dar, wielcy mistrzowie zakonni, Władysław Jagiełło, Witold, źródło krzyżackie